

Uroczystości w Ulan Bator

W czwartek w stolicy Mongolii odbyła się uroczysta akademia poświęcona 50-leciu zwycięstwa Rewolucji Ludowej. W akademii wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych, delegacje zagraniczne oraz przedstawiciele społeczeństwa mongolskiego. Referat pt. „50 lat walki narodu mongolskiego o pokój i przyjaźń między narodami” wygłosił przewodniczący KW Federacji Mongolskich Organizacji Pokoju i Przyjaźni — D. Adilbisz. (PAP)

Akademia w 50 rocznicę MRL

W Sali Teatru Polskiego w Warszawie odbyła się w czwartek wieczorem uroczysta akademia z okazji 50 rocznicy powstania Mongolskiej Republiki Ludowej. Na akademii — zorganizowaną przez Ogólnopolski oraz Stołeczny Komitet Frontu Jedności Narodu — przybyli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych.

Po otwarciu akademii przez zastępcę przewodniczącego OK FJN — Józefa Ożę-Michalskiego, okolicznościowe przemówienie wygłosił sekretarz KC PZPR — Kazimierz Barcikowski. Zabrał głos również amb. Dundzmaajin Dordzgotow. (PAP)

Piotr Jaroszewicz z wizytą w Płocku

Na zaproszenie gospodarzy Ziemi Płockiej wczoraj rano do Płocka przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, zastępca członka Biura Politycznego KC partii, wicepremier Mieczysław Jagielski oraz gospodarze Mazowsza z I sekretarzem KW PZPR Kazimierzem Rokoszewskim i przewodniczącym Prezydium WRN — Józefem Pińkowskim.

Po spotkaniu w Płockim ratuszu, w czasie którego omówiono najważniejsze problemy miasta i powiatu, a zwłaszcza sprawy budownictwa mieszkaniowego i produkcji rolnej, premier Piotr Jaroszewicz udał się na teren Mazowieckich Zakładów Rafinacji i Petrochemicznych.

W godzinach popołudniowych P. Jaroszewicz i towarzyszącą mu osobę udali się na teren Płockiej Fabryki Maszyn Żniwnych im. M. Nowotki, gdzie zostali niezwykle serdecznie powitani przez zarząd i kierownictwo zakładu. Historia jego zaczęła się przed ponad stu laty, dziś FMZ jest jedynym w kraju producentem niezwykle potrzebnych rolnictwu nowoczesnych kombajnów zbożowych.

Po odsłonięciu na budynku administracji zakładu pamią-

GTOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
PIĄTEK
9
LIPIEC
1971

Wydanie A
Rok wyd. XXVII
161 (8514)
Cena 50 gr

Wręczenie nominacji profesorskich w Belwederze

8 bm. w Belwederze odbyła się uroczystość wręczenia nominacji profesorskich 64 samodzielnym pracownikom naukowym, którym tytuł profesora zwyczajnego lub nadzwyczajnego nadała Rada Państwa w dniu 5 bm.

Akty nominacyjne wręczył przewodniczący Rady Państwa Józef Cyrankiewicz. Odebrało je 16 nowych profesorów zwyczajnych i 48 profesorów nadzwyczajnych, reprezentujących wyższe uczelnie, instytuty i inne placówki naukowe.

Przewodniczący Rady Państwa zwracając się do nowo mianowanych profesorów wyraził przekonanie, że nadane im tytuły naukowe pozwolą na dalsze rozszerzenie pola ich pracy badawczej, na lepsze wykorzystanie potencjału twórczego.

Prawidłową tendencją jest, że wśród nominowanych znajduje się coraz więcej ludzi młodych, choć oczywiście w sferze intelektualnej trudno jest przewidzieć, kiedy nastąpi największy rozwój możliwości twórczych.

Nominacje profesorskie są wyrazem wielkiej wagi, jaką w naszym kraju przywiązuje się do nauki, jej dalszego rozwoju, do jej reprezentantów. Istnieją dziś szczególnie sprzyjające warunki dla wszystkich twórczych — naukowych, organizacyjnych i pedagogicznych inicjatyw. Decyzje partii otwierają szerokie pole dla inicjatywy całego społeczeństwa, reprezentowanego przez środowiska zintegrowane wokół określonych zadań. Do takich czołowych środowisk — obok klasy robotniczej — należy świat nauki.

J. Cyrankiewicz złożył profesorom gratulacje w imieniu kierownictwa partii i Rady Państwa.

W imieniu nowo mianowanych profesorów za wysokie wyróżnienie ich dorobku naukowego i dydaktycznego podziękował prof. Antoni Bogucki z Politechniki Śląskiej.

Wśród nominowanych znaleźli się także przedstawiciele uczelni poznańskich. Tytuł naukowy profesora zwyczajnego nauk humanistycznych nadano Józefowi Brodzie, prof. nadzw. w WSR; tytuł profesora nadzwyczajnego nauk chemicznych — Krzysztofowi Golankiewiczowi, doc. w UAM; nauk prawnych — Krystynie Paluszyńskiej — Daszkiewicz.

doc. w UAM; nauk przyrodniczych — Ryszardowi Graczykowi, doc. w WSR; nauk technicznych — Maciejowi Ławniczakowi, doc. w WSR. (PAP)

J. Cyrankiewicz przyjął C. Manescu

8 bm. był przedostatnim dniem oficjalnej wizyty w Polsce, ministra spraw zagranicznych Socjalistycznej Republiki Rumunii — Corneliu Manescu.

Tego dnia rumuńskiego ministra przyjął przewodniczący Rady Państwa — Józef Cyrankiewicz. W rozmowie wziął udział min. Stefan Jędrzychowski. Obecni byli ambasadorowie: PRL w Rumunii — Jaro mir Ochędusko i Rumunii w PRL — Marin Miha.

W godzinach popołudniowych min. C. Manescu wydał w Jabłonie obiad na cześć min. S. Jędrzychowskiego. (PAP)

Z plenum WK ZSL w Poznaniu

Ludowcy o rozwoju rolnictwa w pięciolatce

Aktualnym sprawom rozwoju wielkopolskiego rolnictwa było poświęcone wczorajsze plenum Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Poznaniu. W obradach wzięli m. in. udział przebywający od dwóch dni w Wielkopolsce prezes NK ZSL Stanisław Gucwa i kierownik Wydziału Ekonomiczno-Rolnego NK Bronisław Nazimek, a także sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jan Ławniczak.

Po otwarciu obrad przez prezesa WK ZSL Walentego Kołodziejczyka, referat na temat udziału i zadań Stronnictwa w rozwoju produkcji rolnej województwa poznańskiego wygłosił wiceprezes WK ZSL Eugeniusz Pacia. Nawiązując do wspólnych wytycznych Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL w sprawie poprawy warunków produkcyjnych i socjalnych rolnictwa i ludności wiejskiej, mówca skoncentrował uwagę uczestników plenum na trzech podstawowych problemach, a mianowicie: wielkości zadań gospodarczych w bieżącej pięciolatce, analizie możliwości gospodarki przy realizacji tych zadań, udziału ludowców w maksymalnej aktywizacji sił społecznych do wykonania planów.

Wokół tych spraw rozwinęła się szeroka dyskusja, w której zabrało głos 16 mówców. Przytaczając dane o dobrych wynikach produkcyjnych re-

Dokończenie na str. 2

Kolejna runda SALT

W Helsinkach zostały wznowione w czwartek rozmowy radziecko - amerykańskie w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT). Na czele delegacji radzieckiej stoi wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, Władimir Siemionow, zaś delegacją USA kieruje dyrektor Amerykańskiej Agencji ds. Kontroli Zbrojeń i Rozbrojenia, Gerard Smith. (PAP)

przewieziony do szpitala w Aalborg w Danii.

O kontrolę nad CIA

Niektórzy członkowie Kongresu USA zabiegają o roztoczenie ścisłej kontroli nad operacjami Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA). M. in. senator McGovern zgłosił projekt ustawy, przewidujący badanie przez Kongres budżetu CIA. Senator Mansfield poparł tę propozycję.

Aresztowania Arabów

Policia izraelska aresztowała około 200 Arabów zamieszkałych w strefie Gazy w związku z eksplozją, jaka nastąpiła w środę rano w pobliżu stacji benzynowej w miejscowości Aszkelon niedaleko Gazy.

Brytyjski odwet

Rzecznik Foreign Office zakomunikował w czwartek, że rząd brytyjski zażądał odwołania z dniem 15 lipca br. trzech członków ambasady Iraku w W. Brytanii w odpowiedzi na wydalenie trzech dyplomatów brytyjskich.

PZM w Szczecinie zamówiła w Stocznii im. Komuny Paryskiej w Gdyni serię statków-masowców o nośności 24 tys. ton. Jednostki będą nosiły nazwę polskich „ziem”. Pierwszy z nich „Ziemia Krakowska” przekazany zostanie armatorowi w sierpniu, następnie otrzymają imiona „Ziemia Lubelska” i „Ziemia Białostocka”. Na zdjęciu: kadłub statku „Ziemia Krakowska” przy nabrzeżu wyposażeniowym. (PAP)

CAF — fot. Uklejewski

Wypadek samolotowy pod Wrocławiem

Podczas akcji opylania pól w Kozikowie pow. Środa Śląska wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Samolot „Gawron”, podchodzący do lądowania na prowizorycznym lotnisku, uderzył podwoziem znajdującą się tam 18-letnią Małgorzatę Dudek, uczennicę Technikum Rolniczego w Dąbrowicy, pow. bocheński, która poniosła śmierć na miejscu.

Okoliczności nieszczęśliwego wypadku bada Główna Komisja Badania Wypadków Lotniczych przy Ministerstwie Komunikacji przy współpracy wojewódzkich władz śledczych. (PAP)

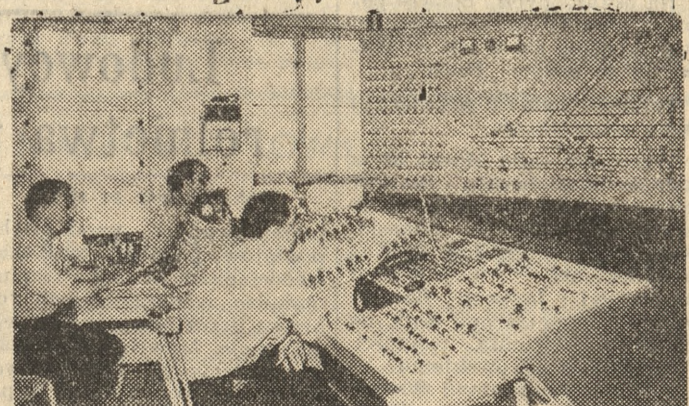
Polsko — albańska umowa handlowa

Jak informuje Ministerstwo Handlu Zagranicznego w wyniku polsko-albańskich rokowań handlowych — 7 bm. podpisana została w Tiranie umowa między Polską a Albanią o wzajemnych dostawach towarów na lata 1971 — 75. W okresie tym obroty handlowe między oboma krajami mają wzrosnąć w porównaniu z ubiegłym 5-leciem. (PAP)

LOGODA

Polska, znajduje się pod wpływem rozległego wyżu z ośrodkiem w rejonie Danii. 9 bm. zachmurzenie będzie niewielkie, miejscami przejściowo umiarkowane. Temperatura maksymalna od 23 st. do 28 st. Wiatry słabe lub umiarkowane, przeważnie z kierunków północnych.

Automatyzacja kolei w CSRS



Ośrodek dyspozycyjny kolei w Brnie (Czechosłowacja) otrzymał nowoczesny, w pełni automatyzowany sprzęt zapewniający bezpieczeństwo w ruchu całego węzła brneńskiego. Kieruje nim bez przerwy trzech dyspozytorów. Na zdjęciu: dyspozytorzy przy pracy. (PAP)

Dalszy ciąg pingpongowej dyplomacji

W czwartek przybył do ChRL znany publicysta amerykański James Reston.

Jest on już trzecim dziennikarzem „New York Timesa”, który odwiedza ChRL od kwietnia br. tzn. od rozpoczęcia nowej ery w stosunkach chińsko-amerykańskich, określonej mianem pingpongowej dyplomacji.

Przewiduje się, że Reston będzie przebywał w ChRL trzy tygodnie. W podróży towarzyszy mu małżonka. (PAP)

Rozmowy zachodniobermberskie

W czwartek w gmachu byłego Sojusznika Rady Kontrolnej w Berlinie Zachodnim rozpoczęło się kolejne spotkanie ambasadorów ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji w ramach rokowań na temat zagadnień związanych z sytuacją w tym mieście.

M. Riad w Budapeszcie

Wicepremier i minister spraw zagranicznych ZRA Mahmud Riad przybył do Budapesztu na zaproszenie ministra spraw zagranicznych WRL Janosa Petera.

Zarządzenie Nixona

Jak się dowiaduje UPI, prezydent Nixon w poufnym memorandum z 30 czerwca zarządził zmniejszenie liczby osób mających dostęp do tajnych dokumentów. Biały Dom potwierdził tę informację.

Manifestacja w Londonderry

W czwartek, we wczesnych godzinach popołudniowych w Londonderry

ry w Irlandii Północnej doszło do manifestacji ludności katolickiej. Brytyjskie oddziały wojskowe użyły broni. Jedna osoba została zabita.

PAP-RADIO-INEWY-TELEFONEM
RADIO-INEWY-TELEFONEM-PAP
INEWY-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-INEWY-TELEFONEM-PAP

Projekt Senatu USA

W środę Senat amerykański zatwierdził projekt powołania krajowego ośrodka badań nad rakiem.

Pożar na statku

W maszynowni cypryjskiego trawolowca „Olivia” wybuchł w czwartek pożar w momencie, kiedy znajdował się on u wybrzeży Irlandii. Niedługo później statek zatonał. Cała załoga licząca 18 osób została uratowana. Jeden z marynarzy, ciężko poparzony, został

Jak się łączyć z „Trybuną Obywatelską“?

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią — przypominamy, że tematem drugiego programu telewizyjnego z cyklu „Trybuna Obywatelska” będą społeczno-gospodarcze sprawy wsi i rolnictwa. W programie, który nadany będzie w środę 14 lipca o godz. 20.00, spotkamy się z sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR, Kazimierzem Barcikowskim oraz grupą ekspertów.

W czasie trwania programu w studio TV zainstalowane będą telefony, za pośrednictwem których każdy widz zadawać będzie mógł pytania. Mieszkańcy Poznania łączyć się będą mogli ze studiem telewizyjnym w Warszawie przez nr telefonu 580-41.

Mieszkańcy wszystkich pozostałych miejscowości telefonicznie będą mogli przez centralę międzymiastową, podając hasło: „Trybuna Obywatelska”. Wszystkie te rozmowy będą opłacane przez telewizję.

W okresie poprzedzającym nadanie programu pytania nadsyłać można również listownie, kierując je pod adresem „Trybuna Obywatelska” — Telewizja — Warszawa, ul. Woronicza 17. (PAP)

Konferencja prasowa wiceprezydenta ZRA

Wiceprezydent ZRA Husejn el-Szafei podczas konferencji prasowej, która odbyła się w czwartek w Kairze, oznajmił, że szefowie państw wchodzących w skład federacji państw arabskich spotkają się jeszcze w ciągu tego miesiąca w celu zatwierdzenia projektu konstytucji federacji oraz dla omówienia innych problemów dotyczących nadchodzącej fazy kształtowania się tej federacji.

Projekt konstytucji przewiduje, że stolicą nowo utworzonej Federacji Państw Arabskich będzie Kair. Dodał on, że odpowiednie komitety zakończyły już prace nad projektem konstytucji i zredagowały jej ostateczny tekst, zanim przedłożony on zostanie do zatwierdzenia szefom państw Federacji Arabskiej. Wiceprezydent Szafei nie podał dokładnego terminu zapowiedzianego spotkania trzech przywódców arabskich — ZRA, Libii i Syrii. Jak wiadomo, federacja ta powstała podczas spotkania szefów tych trzech państw w kwietniu br. w Bengazi.

Projekt konstytucji Federacji Państw Arabskich będzie tematem referendum powszechnego w zainteresowanych krajach w dniu 1 września br. Wiceprezydent Szafei powie-

dział następnie, że konstytucja zaleca wspólną działalność państw członkowskich federacji w dziedzinie gospodarczej, politycznej i wojskowej, jak również ujednolicenie systemu prawnego. (PAP)

Jonizator paliwa

Wynalazek polskich konstruktorów

Urząd Patentowy PRL udzielił ostatnio patentu na wynalazek, który powinien wzbudzić chyba duże zainteresowanie naszego przemysłu motoryzacyjnego. 6-osobowa grupa warszawskich wynalazców otrzymała patent nr 62901 na jonizator paliwa do silników spalinywych.

Tego rodzaju urządzenie nie było dotychczas znane konstruktorom silników samochodowych. Umożliwia ono zwiększenie mocy silnika spalinywego, przy jednoczesnym zmniejszeniu zużycia paliwa i ilości nagaru w komorze spalania.

Na czym polega istota wynalazku? Otóż do obudowy izolacyjnej, przez którą przepływa paliwo do urządzenia rozpylającego — podłączono elektrody wytwarzające pole elektryczne i magnetyczne. Pole elektryczne ułatwia rozdrobnienie cząstek paliwa w urządzeniu rozpylającym, zaś pole magnetyczne wpływa na równomierniejsze wymieszanie paliwa z powietrzem. Efekt — dokładniejsze spalanie paliwa, co umożliwia uzyskanie większej mocy silnika.

Urządzenie tego rodzaju może być stosowane do wszystkich silników spalinywych. Ma ono też ogromną zaletę, że jego zainstalowanie nie wymaga wprowadzania żadnych zmian konstrukcyjnych w silniku.

Warto, by wynalazkiem warszawskich miłośników motoryzacji zainteresowała się FSO na Żeraniu. Kto wie, może ten pomysł będzie receptą na zwiększenie mocy „Polskie go Fiata”. (PAP)

Jeszcze w sprawie cel

Publikowana ostatnio — w oparciu o informację PAP — zapowiedź częściowych zmian stawek celnych (przede wszystkim w taryfie przywózowej), wywołała znaczne zainteresowanie.

Główny Urząd Cel w Warszawie został zasypany licznymi pytaniami. Wprawdzie zapowiedziane zmiany zostaną — najprawdopodobniej jeszcze w pierwszej połowie lipca br. — ze wszystkimi szczegółami opublikowane w Dzienniku Ustaw, a wejda w życie w 2 tygodnie po tej publikacji, jednakże zanim to nastąpi warto

Sukces młodych budowniczych z Konina

8 bm. przyjechała do Warszawy delegacja młodych górników-budowniczych odkrywkowego brunatnego „Józwin” w kopalni „Konin”. W czasie spotkania z kierownictwem ZG ZMS poinformowali oni o pomyślnym wykonaniu zadań związanych z realizacją ZMS-owskiego patronatu nad budową odkrywkę „Józwin” zamykającej cykl budowy odkrywek w kopalni „Konin”.

Sukces patronatu jest niewątpliwie — oficjalne oddanie odkrywkę do użytku nastąpi już za tydzień, 17 lipca br., zamiast planowanego pierwotnie 1 października br. Będzie to więc piękny dar młodzieży robotniczej Konina na Święto Odrodzenia. Warto dodać, że najlepszy uczestnik młodzieżowego patronatu w Koninie został delegatami na młodzieżowy zlot w Katowicach. (PAP)

Rozmowa ekonomistów z władzami Poznania

Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Poznania Stanisław Cozaś przyjął ostatnio władze Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

Celem spotkania było poinformowanie Prezydium RN o stanie organizacyjnym oraz o programie i perspektywach działalności Oddziału Wojewódzkiego PTE. W dyskusji

Sprawy polonijne tematem obrad komisji sejmowej

8 bm. Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła Józefa Ozgi-Michalskiego (ZSL), rozpatrzyła aktualne problemy łączności z Polonią zagraniczną.

Podstawą dyskusji był referat wiceministra spraw zagranicznych Adama Willmanna. Wskazał on m. in., że w wielu krajach polonijnych dokonywały się ostatnio pozytywne przemiany, których wyrazem jest wzrost zainteresowania i sympatii dla kraju. Stąd potrzeba kontynuowania i rozwijania działań zmierzających do pogłębienia sympatii szerokich mas Polonii do „starej ojczyzny”. (PAP)

W Kambodży

Nowa operacja sił sajgońskich

Z Sajgonu nadeszły wiadomości o podjęciu w czwartek nad ranem przez dowództwo wojsk reżimowych nowej operacji w pogranicznym rejonie południowo-wschodniej Kambodży, noszącym nazwę „kaczy dziób”.

W działaniach przeciwko kambodżańskim siłom wyzwolenie bierze udział ok. 3 tys. żołnierzy, dostarczonych na miejsce przez ponad 400 śmigłowców. O konkretnych wynikach tej operacji brak było doniesień jeszcze w czwartek w południe. Dowództwo sajgońskie mówiło, że dotychczas nie nawiązano „żadnego poważniejszego kontaktu” z siłami wyzwolenie.

Podkreśla się przy tym, że na terytorium Kambodży czynnych jest nadal co najmniej 10 tys. żołnierzy i oficerów sajgońskich, ale ich sytuację utrudniają ciężkie warunki atmosferyczne w obecnym sezonie.

Jak wynika z czwartkowych doniesień agencyjnych, Waszyngton nadal odwołuje udzielenie konkretnej odpowiedzi na nowe propozycje Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu Południowego w sprawie pokojowego rozwiązania kryzysu wietnamskiego. W stolicy USA oświadczone, że prezydent Nixon polecił szefowi delegacji amerykańskiej na paryską konferencję w sprawie Wietnamu, Bruce'owi, zbadać „różnych aspektów” tego planu TRR.

Zgodnie z tym, Bruce na czwartkowym posiedzeniu konferencji paryskiej ustosunkował się — jak podkreślają komentatorzy — „ozieble” do propozycji TRR. Powtórzył wprawdzie raz jeszcze, że propozycje te zawierają pewne nowe elementy, ale wezwał stronę przeciwną do ich uprzedniego wspólnego przedyskutowania na zamkniętym posiedzeniu.

Z Sajgonu donoszą, iż rzecznik armii syjamskiej zapowiada, poczynając od piątku, ewakuację jednostek syjamskich w liczbie około 12 tys. ludzi, stacjonujących dotychczas na terytorium Wietnamu Południowego i biorących udział w agresji kierowanej przez USA. Do końca b. miesiąca ma być wycofana połowa tego kontyngentu. (PAP)

W toku spotkania postanowiono, że z okazji XXV-lecia powojennej działalności Oddziału Wojewódzkiego PTE w Poznaniu, przypadającego w roku 1972, odbędzie się konferencja naukowa nt. „Czynnik rozwoju nowoczesnego miasta”. Konferencja powinna ukazać problemy i perspektywy rozwoju Poznania na tle dorobku nauki i praktyki planowania miast. (na)

Wyrok w procesie grupy „Ruch”

8 bm. zakończył się przed Sądem Powiatowym w Łodzi proces przeciwko 8-osobowej grupie należącej w Warszawie i Łodzi do 1968 r. do czerwca 1970 r. — do nielegalnego, antypaństwowego związku „Ruch”.

Na oskarżonych ciążyły ponadto zarzuty natury kryminalnej, wiążące się z ich działalnością w grupie „Ruch”.

Przewód sądowy potwierdził winę oskarżonych.

Wyrokiem sądu Marek Myszkiewicz-Niesiołowski skazany został na 3,5 roku pozbawienia wolności, Elżbieta Łukasiewicz-Nagrodzkiej, Janowi Kopusińskiemu, Wojciechowi Mantajowi i Jackowi Bartkowiakowi wymierzono kary po 2 lata pozbawienia wolności, Adamowi Więkowskiemu — 1 rok, zaś Andrzejowi Woźniczkiemu — 10 miesięcy. (PAP)

„Czechowice”

12 rannych opuściło już szpitala

Z 37 rannych w czasie pożaru rafinerii w Czechowicach przebywających w szpitalach w Bielsku i Katowicach, pierwsza grupa 12 rannych opuściła 8 bm. bielskie szpitala.

W bielskim szpitalu nr 1 ze spół lekarzy pod kierownictwem prof. Franciszka Kokota prowadzi nadal nieustanną walkę o uratowanie trzech najbardziej poparzonych: 22-letniego żołnierza z Bielska. Białej — Wiesława Marka, 28-letniego pracownika Zakładów Azotowych z Chorzowa — Otto Janę i 29-letniego nauczyciela z Czechowic Wilhelma Budnioka. Mimo zastosowania najbardziej nowoczesnych środków i poświęcenia całego personelu medycznego, stan rannych jest nadal ciężki. (PAP)

Podręczniki

przed 1 sierpnia

Ocena przygotowań wydawniczych do nowego roku szkolnego była 8 bm. tematem konferencji prasowej w Naczelnym Zarządzie Wydawnictw.

Jak poinformował dyrektor NZW Jerzy Skórnicki wszystko wskazuje na to, że nie powtórzą się tradycyjne dotychczas opóźnienia w zaopatrzeniu uczniów w podręczniki szkolne. Druk książek, jak dotychczas, przebiega rytmicznie i ukończony zostanie przed 1 sierpnia. Z planowanych przez Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych 23 mln egz. do końca czerwca wydrukowano już 19,5 mln. Pozostałe, jak również 3 mln podręczników brakujących do wykonania planu Państwowego Wydawnictwa Szkolnictwa Zawodowego zrealizowane zostaną do końca bm. (PAP)

Wspólne badania astronomów ZSRR i USA

Jak podaje agencja TASS, grupa radzieckich i amerykańskich astronomów zakończyła dłuższy cykl wspólnych obserwacji kwazarów — obiektów kosmicznych, do których w ciągu ostatnich lat specjaliści przywiązują dużą wagę.

Te kosmiczne źródła promieniowania radiowego badane były na fali 3,5 cm. Celem prac było określenie rozmiarów kwazarów, ich struktury.

Ma to wyjątkową wagę dla zrozumienia wielu tajemnic wszechświata — oświadczył korespondentowi TASS kierownik Oddziału Radioastronomii Krymskiego Obserwatorium Astrofizycznego Akademii Nauk ZSRR — Iwan Moisiejew.

Obserwacje prowadzone były w trzech miejscach — na Krymie, we wschodniej i zachodniej części Ameryki. (PAP)

Strajk w Izraelu

7 tysięcy pracowników pocztowych w Izraelu proklamowało w czwartek 24-godzinny strajk, domagając się poprawy warunków bytu. Przerwane są międzynarodowe połączenia telefoniczne oraz wszelkie naprawy uszkodzeń na liniach. Do strajkujących przylączyli się pracownicy szeregu radiostacji.

Już drugi dzień jest nieczynny port w Aszodzie z powodu strajku portowców. Wszystkie statki muszą kierować się do Hajfy. (PAP)

Ludowcy o rozwoju rolnictwa w pięciolatce

Dokończenie ze str. 1

prezentowanych przez siebie powiatów, podnosili oni wiele niedociągnięć w zaopatrzeniu i obsłudze wielkopolskiego rolnictwa przez powołane do tego instytucje. Mówili o niedostatkach materiałów budowlanych (Stanisław Wawrzyniak z powiatu średzkiego) i trudnościach transportowych przy przewożeniu ich do zagrody rolnika w związku z likwidacją bocznice kolejowych w wielu miejscowościach naszego województwa. Podobny problem występuje przy odstawie płodów rolnych, jak np. buraków cukrowych do cukrowni (Marian Andrzejewski z powiatu gostyńskiego), dostawach węgla, nawozów i innych artykułów do produkcji rolnej. Na plan pierwszy w wielu wypowiedziach wysuwała się sprawa poszanowania czasu rolnika i jego pracy, której wyniki są niekiedy niższe niż oczekiwane przez nieodpowiedzialnych pracowników różnych instytucji, jak np. przedsiębiorstw melioracyjnych, wkra- czających bez uzgodnień z robotami na pola uprawne (Władysław Kałan i Kazimiera Łuczak krytykowali sposób przeprowadzania melioracji we wsi Gluchowo w powiecie poznańskim). We wszystkich wypowiedziach dominowała gospodarska troska o rozwój produkcji rolnej i poprawę losów ludności wiejskiej.

Zabierający głos prezes NK ZSL Stanisław Gućwa nawiazał do tych wypowiedzi, podkreślając, że obrady plenum toczą się w dobrze wybranym okresie, gdy już są sformułowane podstawowe zadania pięciolatki, w której to podjęcie się szereg tematów i rozwiązań w tych dziedzinach, gdzie był niedobór środków produkcyjnych i inwestycji, aby wyrównać obserwowane w poprzednich latach braki.

Działacze ludowi, wspólnie z członkami PZPR, powinni dotrzeć na wieś z całą strategiczną koncepcją rolnictwa, kierując swe sły udzielenie na ognia najskrajsze. Mówca podkreślił talenty organizacyjne, inicjatywę i pasję działacza Wielkopola, a szczególnie gospodarzy wyzwoływanych w ubiegłym czwartku wzorcowych spółdzielni produkcyjnych (Kombinat Spółdzielczy w Adolfowie w powiecie chodzieskim) i kółek rolniczych w powiecie szamotulskim. Przeglądając się do krytycznych uwag dyskusantów w sprawie organizacji skupów płodów rolnych i żywności, prezes Gućwa wskazał na podjęcie już wysiłki inwestycyjne mające na celu poprawę sytuacji w przemyśle spożywczym i skupie, aby odciążyć rolników od zbędnych czynności i pogłębić podział pracy w rolnictwie. W związku z tym zmieni się rola kółek rolniczych i instytucji obsługujących wieś, jak np. różnych rodzajów spółdzielczości, w których trzeba stawiać na młode, wykształcone kadry.

Zamykający obrady prezes WK ZSL W. Kołodziejczyk zapowiedział o mobilizację działaczy ludowych w przeprowadzaniu akcji żniwnej. (emp)

HUMOR I SATYRA



Czas utracony - czas zmarnowany

Niedawno znalazłem się w pobliżu wielkiego placu budowy na poznańskich Winogradach, przy ul. Słowiańskiej. Spacerowałem tam bez mała godzinę (od 7 do 8). I cóż widziałem tam i na innych terenach budowlanych?

Oto grupa pracowników siedzi na placu i ochotczo gaworzy. Odpoczywa. Zaledwie nie całą godzinę po rozpoczęciu pracy. A obok praca jednak wre. Dźwigi podnoszą bez przerwy elementy budowlane, które w szybkim tempie zostają zamontowane przez bardziej zdyscyplinowanych ludzi. Kontrast? Oczywiście!

Oto stojący długie minuty (a może nawet godziny) spychacz. Ile kosztuje godzina jego pracy? W upalny, lipcowy dzień nie warto obciążać głów czytelników liczbami. Zapewniłem jednak, że to kosztuje sporo. I nie procentuje.

Oto betoniarka, obsługiwana przez jednego tylko człowieka, który następnie ładuje za prawe na taczce i pcha ją kilkadziesiąt metrów, wysypując do otworu piwnicznego, wraca do betoniarki i da capo... Jaka jest wydajność i betoniarki i człowieka? Pytanie wcale nie retoryczne.

Oto wędrujący tak i siak ludzie w roboczych kombinzonach. Pojedynczo, parami, trójkami... Nikomu się nie spieszy. Po drodze spotkania, uścisłki dłoni, pogaduszki. Dokąd chodzą, w jakim celu? Jeśli wracają tą samą drogą, to najczęściej z pustymi reklamami. Może w myśl złej zasady

— robota nie zając, nie ucieknie. Czyżby?

Oto kilku mężczyzn w białych koszulach stoi przy wozie biurowym. Zapewne to ludzie z nadzoru technicznego. Rozmowa rzec można — swobodna, nie wygląda na naradę produkcyjną. Tym bardziej, że słonko świeci i przygrzewa.

Oto drugi wielki poligon budowlany. Rataje. I tu ludzie wędrują ospale. Aż dziw bierze, że nawet na tak wielkiej budowie tyłu jest ludzi w kombinzonach na przysłówie „posyłki”, bo tak to na oko wygląda. Ludzie ci wykonują zapewne jakieś polecenia zwierzchników. Czy jednak do takiej właśnie funkcji zostali zaangażowani?

Oto ludzie pracujący przy wykopie wzdłuż ul. Staroleckiej (przy Osiedlu Piastowskim). O godz. 9.50 wbijają łopaty i kilofy w ziemię i udają się na śniadanie. Do godz. 10.40 na swoje stanowiska, do swoich narzędzi pracy jeszcze nie powrócili. Jak długo można jeść śniadanie?

Oto wiadukt na Górczynie, za przejazdem kolejowym. Czterech pracowników siedzi w wykopie. Przerwa na papie rosa, potem pogawranki. Dość roz wlekle widać, bo przekraczają czas jednego kwadransu. Wreszcie zrywają się z miejsc. Lecz nie do pracy. Chodzą tu i tam; patrząc na nich ma się wrażenie, że być może szukają tego, co robotę wynalazł. Działo się to między godz. 8.30 a 9, w pobliżu kilku wozów oznaczonych napi-

sem: Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wodociągowo - Kanalizacyjnych w Poznaniu.

Oto budowa wieżowców przy ul. Górczyńskiej. Tu praca wygląda na prawidłową. Mo że dlatego, że plac budowy mniejszy, a może po prostu za łoga PPB nr 4 jest lepiej zorganizowana i bardziej świadoma swych celów?

Wszystkie obserwacje, poczynione zostały w jedno tylko przedpołudnie — we wtorek, 6 lipca. Po tych spostrzeżeniach — przy okazji — zapomniałem w działach zatrudnienia dwóch potentatów budowlanych — Poznańskich Przedsiębiorstw Budowlanych nr 2 i nr 3 o sprawie absencji pracowników. Nieusprawiedliwionych przypadków na szczesie zbyt wiele nie ma. Mogą one jednak wystąpić w najbliższym czasie, w związku z możliwościami wyjazdu niektórych chłopów-robotników na wieś, do żniw. Już są zresztą pierwsze sygnały. Np. w PPB nr 3, we wtorek, 6 bm. o zwolnienie poprosiło pięciu robotników, którzy zadeklarowali chęć powrotu do swoich stałych miejsc zamieszkania.

I chociaż nie dostrzegłem jaskrawych przypadków łamania dyscypliny pracy, to jednak już tylko z tych jedno-dniowych obserwacji wynika, że z dyscyplina społeczną w wielu przedsiębiorstwach nie jest najlepiej. A bez tej właśnie dyscypliny społecznej lepszego życia szybko nie budujemy.

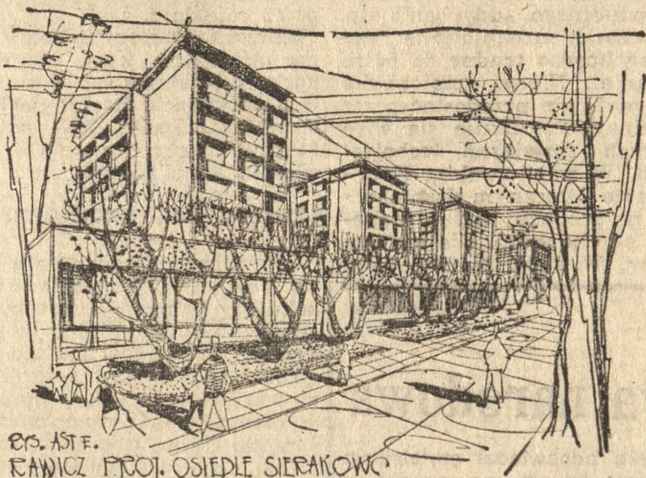
JANUSZ MARCISZEWSKI

Za rawickimi Plantami

Większość kamieniczek starego miasta, długich i wąskich, pamięta schyłek ubiegłego wieku. Jeszcze starsze są wszystkie budynki przy ul. Grunwaldzkiej; takich samych jest wiele wokół czworoboku Rynku, z którego — zgodnie z charakterystycznym, średniowiecznym układem miast — wybiegają cztery wylotowe ulice. Późnośredniowiecznych czasów świadkiem jest barokowy XVII-wieczny ratusz z wieżą, do którego kiedyś przylegały i Sukiennice, jako że miasto szczyciło się wówczas wysoko rozwiniętym rzemiosłem sukienniczym, którego przedstawiciele wysyłali swe produkty daleko na wschód — do Rosji, a nawet do Chin. Cały ten zabytkowy układ miasta, objęty patronatem konserwatorskim (niestety — tylko nominalnie) otacza Planty, założone w miejscu dawnych murów obronnych. To już tereny mniej zabytkowe, lecz za to porządnie utrzymane. Nic dziwnego zresztą:

URBANISTYCZNA
WIZJA
WIELKOPOLSKI

żyłowy plan przebudowy miasta został zatem zgodnie z potrzebami dnia zmodyfikowany i urealniony. Starych kamienic w śródmieściu postanowiono nie burzyć, lecz remontować je, a poza tym zamierza się na wszelkich istniejących (a wąskich przecież, więc nie nadających się na bloki) posesjach wznosić nowe budynki.



to przecież jedyne zielone pluce miasta.

Ten mini-Kraków, to Rawicz, który, podobnie zresztą jak większość zabytkowych miast, nie profit z swej pozycji czerpie, lecz kłopoty. Kamieniczki rawickie nie mają oczywiście tej klasy co — powiedzmy — w Kazimierzu Dolnym, ale przecież 21 spośród nich konserwator wziął pod swą pieczę. Inne — według nie dość precyzyzowanego ani w szczegółach, ani w terminie planu — miały zostać zburzone. Co w ich miejsce miało powstać, jeśli chciano zachować zabytkowy układ miasta — bliżej nie wiadomo. W każdym razie nie remontowano ich zupełnie. Nie burzono zresztą także, bo gdzie było przeniesić ich lokatorów? Wspomniany plan nie przewidywał również wydawania ze-

W br. ma powstać ostatecznie przez Wojewódzką Pracownię Urbanistyczną zaakceptowany nowy plan przebudowy starego Rawicza.

Nowy Rawicz — to już oczywiście tereny poza obrębem Plant. Wybudowano już dwa nowe osiedla domków jednorodzinnych. Pierwsze, trawidcyne jeszcze, przy dworcu, w rejonie ul. Sportowej i Świerczewskiego; drugie — bardziej nowoczesne — na Sierakowie, nadal rozbudowywane. Stoi już także nowe osiedle bloków przy ul. Piotra Skargi (to jeszcze w obrębie starego miasta, na jedynym wolnym terenie, powstałym 200

lat temu po przesunięciu Plant).

Ala prawdziwa chłuba Rawicza ma się stać wznieszone obecnie osiedle mieszkaniowe w północnej stronie miasta, w rejonie ulicy Sarnowskiej i Wałów Dąbrowskiego. Zamieszka tam w 1985 roku 5 tysięcy osób w 49 nowoczesnych blokach. Na razie stoją dopiero 3, czwarty jest w budowie. Będzie tam również żłobek i przedszkole, pawilon handlowy, centrum garażowe. Nowa ulica, przecinająca Planty, połączy tę część Rawicza ze starym miastem. W rejonie Czarnej Drogi — ulicy wiodącej w stronę Szpitala Powiatowego, powstanie park miejski. Już w przyszłym roku zamierza się przystąpić do budowy obwodnicy, aby z wazujących uliczek śródmiejskich wyprowadzić autobusy zjadające z Poznania do Wrocławia. Niemniej daje się mieszkańcom dworca Rawicza we znaki brak centrum PKS. Autobusy garażują na Rynku, utrudniając swobodne poruszanie się po nim i oczywiście nadmierne hałasują. Aczkolwiek bez nich tak-że byłoby trudno, jako że wiele osób dojeżdża stąd jeszcze do pracy — do Wrocławia lub Leszna.

Tyle, że dojeżdża ich z roku na rok coraz mniej. Decyduje o tym rozbudowujący się systematycznie rawicki przemysł. Po wojnie istniała tu tylko jedna, mała, polniemiecka odlewnia. Obecnie w północno-wschodniej części miasta powstało całe centrum przemysłowe Rawicza. Wszystkie zakłady utworzono i zbudowano w ciągu ostatnich dwudziestu kilku lat. A więc: Zakłady Urządzeń Gazowniczych „Gazomet”, a więc „Elbud” i kooperujący z Cegielskim i „Pafawagiem”, „Rafawag”; dalej — „Wielfabet” (produkuje elementy budowlane) i „Rawet” (zakłady odzieżowe). W przyszłym roku ma się rozpocząć rozbudowa małego zakładu w nowoczesne — Rawickie Zakłady Wyrobów Papierowych. Powstaje w Rawiczu Centrala Nasienną; PZGS i GS wybudują nowoczesną bazę magazynową, a także nowy pawilon handlowy.

Pozostaje jeszcze „do załatwienia” sprawa gastronomii, którą dotychczas niezbyt godnie reprezentuje wyłącznie stara restauracja „Polonia”. Myśli się więc o budowie nowej, tymczasem przerabia się stary „Dom pod Filarami” w Rynku na nowoczesny lokal z kawiarnią. W innej zabytkowej kamieniczce urządzi się stylowy bar ... mleczny, a w piwnicy Donmu Kultury, pragnie się urządzić również stylową restaurację.

Na renowację czekają jeszcze ciasne sklepiki śródmiejskie. Ale o ich odnowie zdecydować ostateczna koncepcja przebudowy starego Rawicza. Oby nie odkładano zbyt długo.

WANDA CHILA

Znany fizyk i pisarz Gamow odwiedził kiedyś słynnego Nielsa Bohra w jego wiejskiej posiadłości, gdzie twórca teorii budowy atomu pracował wraz ze swoim asystentem nad pewną ważną publikacją naukową. Po całodziennym wyczerpującej pracy obaj uczeni byli tak zmęczeni, że postanowili zabrać się do jakiegoś mniej odpowiedzialnego zajęcia; wreszcie zdecydowali się rozwiązać krzyżówkę z jakiegoś angielskiego tygodnika. „Nie szło to zbyt dobrze” — opowiada Gamow — i po godzinie pani Bohr zaprosiła ich do sypialni, abyśmy wszyscy poszli spać. Rosenfeld i mnie umieszczono razem w pokoju gościnnym. Nagle w środku nocy obudziliśmy nas pukanie do drzwi. Podskoczyliśmy w ciemności na łóżkach wołając: „Co to? Co się stało?” Dobięł nas przytłumiony głos przez drzwi: „To ja, Bohr. Nie chce wam przeszkadzać, lecz pragnę

nam tylko powiedzieć, że angielskie miasto przemysłowe, siedmioliterowe, kończące się na „ich” to „Ipswich”.

Jak wiadomo, wśród fizyków są tacy, którzy zajmują się eksperymentami, a są i tacy, którzy jedynie rozwią-

Atom inaczej

zują zagadnienia teoretyczne. Teoretycy uchodzą za niezbyt zręcznych w obchodzeniu się z przyrządami, a nawet za takich, którzy uszkadzają aparaturę, gdy tylko się do niej dotkną. Za szczególnie pechowego pod tym względem uważany był znakomity teoretyk, niemiecki fizyk Wolfgang Pauli. Mówiono, że o je go klasie jako teoretyka świad-

czyło najlepiej, iż przyrządy psuły się, gdy tylko wchodził do laboratorium. To zjawisko otrzymało nawet swoją nazwę: efekt Pauliego. Gamow wspomina: „Najbardziej przekonującym przykładem efektu Pauliego była eksplozja i rozerwanie się na kawałki aparatury w laboratorium profesora Jamesa Franka w Getyndze. Co nastąpiło zupełnie nieoczekiwanie i bez żadnego widocznego powodu. Śledztwo w tej sprawie wykazało, że katastrofa zdarzyła się dokładnie w chwili, gdy pociąg wiozący Pauliego z Zurychu do Kopenhagi, zatrzymał się na pięć minut na dworcu w Getyndze”.

Śmieszne? Śmieszne — ale i pocieszające: ważne, aby ludzie, od których tak wiele zależy, mieli swoje słabości jak zwyczajni śmiertelnicy i aby obdarzeni byli poczuciem humoru!

ELEKTRON

NASZE ROZMOWY

Uczyć życia w rodzinie

lepiej doraźnie pomóc w tych kłopotach swoich petentek.

— Z czym przeważnie przychodzi do was kobiety, jakiego typu sprawy szczególnie je gnębia — pytamy kierowniczkę Wojewódzkiego Ośrodka Gospodarstwa Domowego LK inż. Aldonę Furmanek, która już dziewiąty rok steruje wspomnianą placówką.

— Przychodzą po pomoc, po poradę, niejednokrotnie prawną po wiadomości z zakresu prowadzenia gospodarstwa domowego, gdyż nasz ośrodek urządza różne kursy praktyczne, po kazy, degustacje potraw. Pracownice i koleżanki z Zarządu, Dzielnicowego LK nieraz się zezębia, gdyż stanowią „małżeństwo z musu” ze względu na wspólny lokal. Przysługując się tym sprawom, doszłam po wielu latach prowadzenia naszego ośrodka do wniosku, że u podłoża kłopotów kobiet leży ich brak przygotowania do życia w rodzinie i społeczeństwie. Nieracjonalnie prowadzone gospodarstwo domowe, złe ustalenie budżetu wydatków, wadliwa gospodarka czasem, stał jego chroniczny brak na właściwe wychowanie dzieci i odpoczynek własny — to w wielu wypadkach przyczyny konfliktów rodzinnych. A nawet rozkładu tej podstawowej komórki społeczeństwa, jaką rodzina, nadal być nie przestaje.

— Jakże więc wyjście z tej sytuacji? Czego i gdzie uczyć, aby kobiety były jak najlepiej przygotowane do czekającej je roli matek i pań domu?

— Trzeba po prostu uczyć życia w rodzinie i przygotować do niego tak jak do każdego innego zawodu. Nie można tego wciąż robić przypadkowo i doraźnie na kursach, urządza nych zresztą na życzenie i koszt uczestniczek. Niewiele mamy możliwości takiego szkolenia z powodu trudności lokalowych i finansowych. Inne województwa biją nas pod tym względem, na przykład w Łódzku, gdańskim, warszawskim, kieleckim, koszalińskim było po kilka rocznych kursów gospodarstwa domowego, prowadzonych przez Ligę Kobiet za opłatą absolwentek szkół podstawowych.

— Jaka byłaby konkretna propozycja szkolenia dziewcząt?

— Moim zdaniem, roczne szkoły gospodarstwa domowego z odpowiednim programem, finansowane przez władze oświatowe na takich samych zasadach jak inne szkoły zawodowe. Dla uczennic szkół zasadniczych różnych typów, techników czy nawet studentek, można by zorganizować zajęcia popołudniowe.

— Co w takim programie nau czania i zajęć praktycznych być powinno?

— Należałoby uczyć ekonomiki i organizacji pracy w gospodarstwie domowym, zasad racjonalnego żywienia rodziny, niemożliwość, chorób i osób starszych. Dalsze tematy to: higiena i fizjologia człowieka, pielęgnacja niemowląt i ludzi obłożnie chorych w domu, technologia sporządzania posiłków, porządku i pranie, estetyka i funkcjonalne urządzenie mieszkania, zasady racjonalnej gospodarki odzieżą, króć i szycie, estetyka ubioru, posługiwanie się i konserwacja sprzętu zmechanizowanego. Ponadto proponowałabym wybrane zagadnienia z psychologii, współżycia w rodzinie, wychowania dzieci.

— Kto miałby prowadzić zajęcia?

— Fachowcy z różnych dziedzin stosownie do tematu, a więc wykładowcy pokrewnych szkół zawodowych, absolwentki odpowiednich wydziałów studiów naukowych, lekarze, pielęgniarki, psychologowie, może nawet prawnicy.

— Czy były już prowadzone konkretne rozmowy na ten temat z Kuratorium?

— Poza luźnymi propozycjami na różnych naradach, raczej nie. Jednakże takie rozmowy na obecnym etapie wydają się pożyteczne, z czym pragnęlibym wystąpić w najbliższym czasie. Bez poparcia Kuratorium jakiegokolwiek planu masowego szkolenia dziewcząt w zakresie gospodarstwa domowego nie mają szans realizacji.

Rozmawiała:

MARIA POLCYNOWA

ROZSTAJNE DROGI NASZEJ ENERGETYKI

W listopadzie br. ruszy w „Turowie” 10 blok i tym samym elektrownia ta osiągnie docelową moc 2.000 megawatów, zajmując zdecydowanie pierwsze miejsce na aktualnej liście krajowych potentatów naszej energetyki. Jednocześnie jednak prowadzone są intensywne prace przy budowie nowych elektrowni — „Dolna Odra”, „Kozienice”, „Ostrołęka”, a na deskach kreslarskich powstaje wizja giganta na węgiel brunatny „Bełchatów”, który swoją mocą zdystansuje niemal wszystkie zbudowane w ostatnich kilku latach elektrownie.

Tymczasem w placówkach badawczo-rozwojowych naszej energetyki trwają gorące dyskusje na temat kierunków wyboru inwestycji w tym ważnym dla gospodarki narodowej dziale. Chodzi o to, czy rozbudowę naszych elektrowni opierać o tradycyjny surowiec — węgiel, czy też szukać innych nośników energii. Sprawa jest pilna, bowiem już wkrótce trzeba będzie zdecydować o projektach budowy nowych zakładów energetycznych, które zasila krajowy system mocy już po roku 1980.

Węgiel stanowi u nas tradycyjny surowiec energetyczny. Elektrowni wodnych mamy niewiele i w ogólnym bilansie mocy produkcyjnych naszej energetyki odgrywa drugorzędna rolę.

W ub. roku dla wyprodukowania 65 mld kilowatogodzin energii zużyto 35,8 mln ton

węgla. Szacuje się, że za 10 lat zapotrzebowanie przemysłu i gospodarki komunalnej na energię elektryczną wyniesie ponad 122 mld kilowatogodzin rocznie, a potrzeby surowcowe samej energetyki na 68,3 mln ton węgla rocznie.

Oznaczałoby to konieczność zainwestowania poza samą energetyką ogromnych środków w budowę kopalń i zagłębi, intensyfikację produkcji w już istniejących.

Same inwestycje w przemyśle węglowym są z natury rzeczy opłacalne. Nasz węgiel, szczególnie koksujący, cieszy się w świecie doskonałą marką i znajduje wielu nabywców. Oferty eksportowe przerastają — jak dotąd — możliwości wydobywcze górnictwa.

Chodzi tu jednak o coś więcej. Wielkim inwestycjom w przemyśle wydobywczym towarzyszyć muszą inwestycje w transporcie. Już dziś przewoży węgiel i koks angażując ok. 40 proc. zdolności przewozowych PKP. Szacuje się, że wydobycie węgla o 10 mln ton więcej stwarza konieczność zainwestowania w rozwój transportu ok. 6 mld złotych.

Niektóre elektrownie, jak np. „Dolna Odra”, a w przyszłości „Kozienice” korzystają z dróg wodnych, zaś „Bełchatów” opiera się na węglu brunatnym z miejscowych odkrywek. Projektowane w następnych etapach zakłady energetyczne nie miałyby takich możliwości.

Dokończenie na str. 4

JERZY SOKOŁOWSKI

A GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 161 (8514) 9 VII 1971



Aldona Furmanek: „Trzeba po prostu uczyć życia w rodzinie”. Fot. — K. Przychocki

Przy ulicy Wyspiańskiego 20 w Poznaniu mieści się Wojewódzki Ośrodek Gospodarstwa Domowego Ligi Kobiet. W jednym z pokoi segmenty kuchenne wypełnione sprzętem, w drugim — biurka, szafy zawalone papierami. Każda teczka to inna sprawa zawsze bolesna i nabrzmiała. Tu spieszą po życiową pomoc i także często nieporadne uwikłane w przedziwne spłoty okoliczności, kobiety i dziewczęta.

Cztery pracujące tu aktywistki Ligi Kobiet usiłują jak mogą na-

Dniem i nocą na wodzie

Według statystyk milicyjnych w latach 1961-1970 utonęło w naszych wodach 11 527 ludzi. Rocznie to nie więcej niż tysiąc osób. W ubiegłym roku utonęło ich 1 148, w tym aż 222 dzieci do lat 7. W sumie woda pochłonięła w tym czasie 490 osób do lat 18. Pełny skład przeciętnej szkoły!

Najczęstszą przyczyną utonięcia jest kąpieli w miejscach niebezpiecznych (206 wypadków śmiertelnych w ub. roku) oraz w miejscach, gdzie kąpiel jest surowo wzbroniona (nawet dla posiadaczy „żółtych czepków”) — 226 wypadków.

Statystyka wymienia też 174 utonięcia, których powodem był brak opieki nad dziećmi. Czyżby pozostawiali (z 222 dziećmi, tylko do lat 7 (!), opiekowano się należycie?

40 osób utonęło z powodu braku nadzoru na kąpieliskach zorganizowanych. Ta liczba jest zaskakująca. Organizatorzy kąpielisk narzekają oczywiście na brak ratowników. Ale reguła już jest, że np. pierwszy turnus w ośrodkach wczasowych na ogół pozabawiony jest opieki ratownika. Później ratownik jednak się znajduje. A więc istniał już wcześniej!

Liczba utonęłych byłaby jeszcze większa, gdyby nie ofiarność ratowników: milicyjnych

i cywilnych. W 1970 r. wyratowano ogółem 353 osoby. W tym 245 osób wyciągniętych z wody funkcjonariusze służby wodnej MO. Lecz sama ofiarność nie wystarczy. Potrzebny jest nowoczesny sprzęt, konieczne są wysokie kwalifikacje.

TECHNIKA I LUDZIE

Popularne łódzie milicyjne, widywane często na jeziorach, mają 75-konne, 6-cylindrowe silniki. Oznaczają się dużą sprawnością, mogą wytrzymać nawet morską falę. Nieco innych łodzi używa się na ogół na rzekach. Są to jednostki mniejsze, wyposażone albo w silniki przyczepne GAD, albo w silniki wbudowane, zaadaptowane z samochodów „Syrena”.

Niemal wszystkie jednostki pływające MO są obecnie zradiofonizowane, a ponadto wyposażone w syreny alarmowe, specjalne reflektory, aparaty do sztucznego oddychania itp.

Nasze nieregulowane wody są bardzo trudne do patrolowania. Nieraz motorówka nie może się przedostać przez mielizny. Poszukuje się więc nowych rozwiązań technicznych. W warszawskim Komisarzacie Rzecznym jest obecnie w próbach łódź o napędzie odrzutowym. Nie ma ona śrub. W głębi umieszczona

na rufie dyszy znajduje się wirnik przepompowujący wodę spod dna łodzi i wyrzucający silny strumień do tyłu. Ta łódź może nawet prześliznąć się przez piaszczystą łachę, a zwracać dośrodkowo na miejsce. Szybszy od niej jest tylko wodolot, również będący w dyspozycji warszawskiej milicji.

Niedługo te najnowsze jednostki mają wejść do wyposażenia służby wodnej MO w wielu rejonach kraju.

Każdy milicjant ze służby wodnej musi mieć co najmniej stopień ratownika II klasy i patent sternika motorowodnego. Wielu ma stopnie ratowników I klasy, uprawnień pilotów, wreszcie patenty sterników jachtowych.

W służbie zdarzają się często niespodzianki. Wtedy trzeba dać z siebie wszystko, wyżyć wszystkie siły, w ciągu sekund przypomnieć sobie to, czego się człowiek uczył przez całe lata.

Sierżant Andrzej Sokolnicki ma ukończony kurs pilotów i ratowników I klasy. W Komisarzacie Rzecznym-Komendy Stołecznej MO pełni funkcję I sekretarza OOP. I właśnie jemu zdarzył się...

WYPADEK BEZ PRECEDENSU!

Prowadząc niedawno służbą wód po Wiśle, sierżant Sokolnicki zauważył tonącego człowieka. Podpłynął i zaczął wciągać go na łódź. Zdziwił go niepojętny ciężar niedoszłego topielca, który był jeszcze przytomny i coś nawet mówił. Okazało się, że pod wodą znajdował się drugi tonący, uczepiony do pierwszego i znacząco od niego cięższy.

Byli to dwaj studenci. Dawid uczył Goliata pływać — oczywiście w miejscu niedozwolonym. Gdy Goliat wpadł w tw. dół i zaczął iść na dno. Dawid bohatercko pospieszył mu na ratunek. — Jeszcze parę sekund i byłoby po obu — mówi sierżant. — Wyratowałem ich właściwie przypadkowo. Obaj żyją.

Mówi kierownik stołecznego Komisarzatu Rzecznego, największej w Polsce jednostki służby wodnej MO na wodach śródlądowych, kapitan Janusz Tomaszewski:

— Trwa obecnie akcja „La to w mieście”. Nie tylko w Warszawie, ale we wszystkich większych miastach tworzy się w szkołach ośrodki kolonijne dla dzieci z małych miast i wsi. Niestety, ani te dzieci, ani wychowawcy nie są często niebezpieczeństwem dla innych wód „wielkomięskich”. Niech pan napisze, żeby opiekunowie grup prowadzili dzieci tylko na plażę i baseny strzeżone! Niech kąpiel będzie właściwie zorganizowana. Niech powiadomią o swoim przybyciu ratownika. W ten sposób pomogą nam i sobie!

Spełniam tę prośbę. Tragizmy bilans jest stanowczo zbyt wysoki.

ALEKSANDER
BUKOWIECKI

TAIWAN W OCZACH SEPARATYSTY

Ukazujący się w Hong-Kongu tygodnik „Far Eastern Economic Review” w numerze z 22 maja (wcześniej nie mieliśmy możliwości zapoznać się z tekstem) wydrukował wywiad z Peng Ming-minem. Peng uważany jest za najbardziej znanego na Zachodzie rzeźnika demokratyzowania reżimu taiwańskiego, co nie znaczy, że opowiada się za zwrotem wyspy Chińskiej Republiki Ludowej. Ze względu na interesującą charakterystykę tego, co dzieje się na Tajwanie, zawartą w wypowiedziach Penga, przedrukujemy omawiany wywiad (z pewnymi skrótami).

„Kampania na rzecz niepodległości Tajwanu (Formozy) ożywiła się na początku ubiegłego roku, gdy jej najbardziej znany eksponent, specjalista nauk politycznych, dr Peng Ming-min, uciekł do Szwecji ze swej rodzinnej wyspy (...)

Peng przybył do USA ze Szwecji ubiegłej jesieni, aby podjąć pracę naukową na Uniwersytecie Michigan, gdzie niedawno udzielił następującego wywiadu amerykańskiemu piśmie „THE NATIONAL OBSERVER”:

P.: Dlaczego sprzeciwił się pan obecnemu reżimowi na Tajwanie?

O.: Jest to rząd fikcji i mitu, według którego jest on rządem Chin i któregoś dnia powróci do Chin. Nikt nie wierzy w ten mit. Jest on jednak jedyną podstawą rządu. Jest to cyniczne uzasadnienie dla utrzymywania stanu wojny na naszej wyspie od 22 lat i tłumienia wszelkiej opozycji.

Inną rzeczą, która jest naprawdę nie do zniesienia, jest to, że Tajwańczycy nie mają żadnego głosu w kształtowaniu polityki. Administracja znajduje się pod ścisłą kontrolą ludzi z kontynentu. Tajwańczycy stanowią 85 procent ludności, jednakże w ciele ustawodawczym ich reprezentacja wynosi 3 procent. Od roku 1949 nie było wyborów powszechnych i posłowie z kontynentu stali się permanentną klasą uprzywilejowaną. Kogo reprezentuje ten rząd? Nie reprezentuje Chin; został wyrzucony z Chin przed 20 laty. Nie reprezentuje Tajwańczyków; posiadamy jedynie 3 procent miejsc w państwowym organie ustawodawczym.

P.: Dlaczego został pan uwzięty przez nacjonalistów w 1964 r.?

O.: Stałem pod zarzutem usiłowania obalenia rządu. To, co zrobiliśmy, polegało na przelaniu naszych myśli na papier i usiłowaniu jak najszerzego ich rozkolportowania. Występowaliśmy za pogodzeniem się z rzeczywistością, przyznaniem, że rząd ten nie powróci do Chin, opracowaniem konstytucji oraz przeprowadzeniem wyborów powszechnych w celu demokratyzacji systemu.

P.: Jak był pan traktowany, gdy rząd wypuścił pana z więzienia?

O.: Przed moim domem było zawsze przynajmniej 4 agentów. Gdy wychodziłem, eskortowali mnie (...)

P.: A w jaki sposób wy dostał się pan z Tajwanu?

O.: Tak wielu ludzi jest w to zamieszanych, że wciąć nie mogę powiedzieć w jaki sposób (...)

P.: Dlaczego wybrał pan Szwecję?

O.: Wiedziałem, że gdybym natychmiast przybył do USA, to wprawiliby rząd w zakłopotanie i Taiwan zwróciłby się o odeślanie mnie z powrotem. Wybrałem Szwecję, ponieważ nie utrzymuje ona żadnych stosunków z rządem taiwańskim.

na łamach prasy ZAGRANICZNEJ

P.: Czy ruch niepodległościowy cieszy się dużym poparciem na całym Tajwanie?

O.: Niektórzy ludzie na Zachodzie mówią, że ludność o nim nie wie. I zgadzam się, że zależy to od politycznej świadomości poszczególnych jednostek. Po wyższym poziomie szkoły średniej, ludność bardzo dobrze zdaje sobie sprawę z istnienia tego ruchu, jednakże ludzie boją się o tym mówić. W ciągu ostatniego

roku czy dwóch, zakres działalności antyrządowej na Tajwanie był duży. Ludzie są naprawdę wzburzeni obecną sytuacją. Nawet przybysze z kontynentu są bardzo niezadowoleni z tego rządu.

P.: Jakie są obecne perspektywy Tajwanu?

O.: Jeśli umrze generalissimo Czang Kai-szek, a Stany Zjednoczone zaakceptują reżim pekiński i Chiny uzyskają miejsce w ONZ, to będą to potężne ciosy dla reżimu w Taipei. Amerykańska polityka wobec Chin zmienia się dosłownie w ostatnich dniach i reżim na Tajwanie jest bardzo podenerwowany.

P.: Jakie jest stanowisko Pekinu wobec waszego ruchu?

O.: Pekin atakuje ruch na rzecz niepodległości, jednakże uważa on, że jesteśmy narzędziem Amerykanów. Może Pekin nie zna naszych zamiarów. Nie uważamy, iż Ameryka powinna na zawsze pozostać na Tajwanie. (owp)

Kto rozstrzygnie?

Mam w domu małe dziecko. Zależy mi na tym, by codziennie otrzymywać dla niego świeże mleko. Postanowiłam zatem skorzystać z usług

które proponuje handel — roznoszenie mleka do domu. Już w pierwszych dniach nie otrzymałam zapłaconego mleka. Na moją interwencję kierownik sklepu oświadczył, że mleka do mego mieszkania, roznosiciel nie chce donosić gdyż jest to dla niego za daleko. Okazało się, że po osobistej wizycie kierownika sklepu, że chodziło o 50 m odległości. Interwencja w roznosiciela nie przyniosła skutku. Jak wobec tego wyglądać usługi proponowane przez handel? Czy naprawdę nie ma możliwości załatwienia tak prostej sprawy?

Janina Matela
Poznań

Interweniować?

Z uwagą przeczytałem Wasz artykuł pt. „Przeciwko bandyckiemu terrorowi”. Podzielać opinię i gniew. Autor skarży się na obojętność świadków awantur, że nie interweniują choćby wołając „ratunku milicja”, aby odstraszyć napastników. Sprawa ta jest łatwa. A bardzo często może obrócić się przeciwko tym, którzy chcieliby naprawdę interweniować. Dla przykładu podam, że mieszkaniec naszej wioski w stanie pijanym pobił milicjanta, który służbowo zjawił się u nas. Obserwowałem to zafascynowany. Nie wołałem o pomoc... Na moje szczęście, sprawa bowiem nabrała rozgłosu. Epilog miał się rozegrać przed sądem. I nagle wszystko ucichło. Sprawę umorzono. Napastnik nie stanął przed sądem. Włos z głowy mu nie spadł. Jak to dobrze, że nie wplątałem się w tę skomplikowaną sprawę. Za nią tylko mnie by się

„oberwało”. Chyba teraz rozumiacie, dlaczego niektórzy udają, że nie widzą awantur i nie interweniują.

Mieszkaniec Czerlejenka

W 500-setną rocznicę

Niedługo 500-setna rocznica urodzin Mikołaja Kopernika. Przypominam więc o jego kamiennym popiersiu na dachu przy ul. Kopernika nr 9 w Poznaniu, które powinno być postawione we właściwym miejscu. Pisałem w tej sprawie do „Głosu” 1 czerwca 1962 roku, 13 listopada 1963 roku i 24 marca 1966 roku.

„Głos” wykorzystuje tę informację w notatkach pt. „Ujawnić Kopernika” i

„Mistrz czeka”. Umieszczono nawet w „Głosie” zdjęcie Kopernika na dachu.

Chyba nie godzi się, by mistrz zbyt długo czekał na spełnienie obietnicy. Oczyszczenie popiersia i postawienie go na cokole to wydatek nie przekraczający naszych możliwości.

K. I.
(Nazwisko i adres znane redakcji)

Działacz społeczny

Przez dłuższy okres czasu leczyłem się w szpitalach. Wy leczyli mnie, ale do pracy już się nie nadawałem. Znalazłem się w ciężkich warunkach materialnych. Nie widziałem możliwości wyjścia z opresji. Byłem więc zaskoczony, gdy zjawił się u mnie przewodniczący Komitetu Blokowego nr 3. Przysełł i stwierdził, że Komitet chce mi pomóc. Popatrzyłem trochę na niego z niedowierzaniem. Nie chciało mi się wierzyć, że ktoś obcy chce mi pomóc... Dzisiaj mogę stwierdzić, że dzięki komitetowi pomocy materialnej i moralnej przywrócono mi wiarę w życie. Udowodniono, jak piękna misja paja do spełnienia komitetu blokowego. Trudno słowami wyrazić wdzięczność. A jednak chciałbym, by napisano o tym parę słów. Zespół Komitetu Blokowego zasłużył naprawdę na wdzięczność.

J. L.
(Nazwisko i adres znane redakcji)

Szanuj zieleni

Jadę do pracy codziennie tą samą drogą. Przez Osiedle im. Karola Świerczewskiego. Piękne są tam trawniki i zdobia je dodatkowo klomby. Niestety, każdy trawnik przez cina kilka ścieżek, ścieżynek, a nawet dróg. (np. przy przystanku autobusowym w pobliżu ul. Grochowskiej). Ludzie, obojętnie, czy się spieszą, czy nie, idą przez trawniki na przełaj. Nie zważają na to, że przecież w tym roku na wiosnę została zasiana trawa, nie zwracając uwagi na tabliczki z napisem „szanuj zieleni”. Za stanowią się, czy w takiej sytuacji takie trawniki zdołają, czy szpecą nasze miasto?

Anna J.
(Nazwisko i adres znane redakcji)

FILM

Rogi jako sprawa narodowa

„SPRAWA SUMIENIA”. Film produkcji włoskiej. Scenariusz i reżyseria: Giovanni Grimaldi. Wykonawcy: adwokat — Lando Buzzanca, jego żona Rita — Antonella Luaidi, Sandra Solfr — Francois Prevost, jej mąż — Raymond Pellegrin, apokary — Saro Urzi, jego żona — Helga Line, Alfredo Serpieri — Nando Gazzolo, jego żona — Monica Pardo, przyjaciółka adwokata Annalisa — Dagmar Lassander, geometra — Franco Lanteri, jego żona Adriana — Marcella Michelangeli, baron — Michele Abruzzo, sędzia — Tullio Ferro, doktor Giulio — Aldo Bufi — Landi i inni.

Nikt chyba tak jak Włosi nie pasjonuje się tematem zdrady małżeńskiej, choć wcale nie dowiedziano, że Włosi i Włoszki zdradzają się częściej niż inne naracje. Tam jednak problem godności osobistej na tle zdrady małżeńskiej staje tak wy-

rubrykę odpowiedzi czytelnikom napisał jej czy ma mężowi o wszystkim powiedzieć lojalnie, czy też zachować grzech w tajemnicy dla dobra szczęścia małżeńskiego. Adwokat z tego miasteczka rzecz przeczytał i opowiedział przyjaciółom z miejscowej socjety. Wnet wszyscy za czynąją podejrzewać, że to mogła być przecież żona każdego z nich. Zaczynają wielkie dochodzenie, by dotrzeć do prawdy, każdy z nadzieją, że idzie o żonę któregoś z przyjaciół.

Dochodzenie ujawnia coraz to nowe fakty, niekoniecznie te, które poszukujący chcieliby znać. Bo, jak się można łatwo domyśleć, żaden z nich nie jest bez grzechu, podobnie jak i ich żony.

Tak więc akcja toczy się tradycyjnym tropem, ale bez polotu charakterystycznego te komedie.



soko, że każde problem traktować jako najwyższej wagi narodowej. Dzieje się tak zwłaszcza na południu Włoch, gdzie dawne obyczaje zachowują się najlepiej i trwają w niezmiennym niemal postaci od niepamiętnych czasów.

Rzecz jasna wykorzystują ten fakt wszelkiego autoramentu satyrycy i humorysty, filmowców nie wyłączając. Stąd też kolejne komedie włoskie żerują z reguły na rodzimej obyczajowości. Tak jest też ze „Sprawą sumienia”, komedią wyraźnie podjętą rangi w stosunku do tego, do czego filmy włoskie trafiające na nasze ekrany nas przyzwyczaiły.

Jak patrzeć dziś na przypadek niewiernej żony, która po fakcie żałuje grzechu i chciałaby zachować harmonię małżeńską, a jednocześnie być lojalna wobec męża? Tak mniej więcej sformułowane pytanie opublikowano w pewnym tygodniku. Postawiła je mieszkanka prowincjonalnego miasteczka, prosząc by książkę prowadzący w owym tygodniku

które do nas z Italii trafiają. Dowcip jest ciężkawy, akcja nie zbyt wartka, okazji do szczerzego śmiechu niewiele. Morał całej sprawy dość dwuznaczny. Ze ni by wszyscy jesteśmy rogowcami, więc nie śmiejmy się z innych? Ze sami zdradzamy, więc dlaczego mamy pretensje do swoich żon? Wszystko to dosyć obelśne, moralnie dwuznaczne, a w dodatku nieusprawiedliwione dowcipem, który przecież czasami może usprawiedliwić wiele.

Aktorsko też ta komedycja nie odznacza się niczym, grają raczej ważne aktorki nieznanne, chyba drugiego rzutu. Luaidi i Prevost wciągnięto w tę zabawę chyba tylko dla przyzwoitości widza, nie mają bowiem nic do zagrania.

Więc można sobie darować oglądanie tej bzdurki, chyba że rzeczywiście nie mamy nic lepszego do roboty. Niestety, można się obawiać, że z takich obrazów będzie się teraz układał „lekki” repertuar kin podczas lata. Dość w każdym razie taka była tradycja. A może tego roku będzie inaczej?

MIECZYSLAW SKAPSKI

ROZSTAJNE DROGI NASZEJ ENERGETYKI

Dokończenie ze str. 3

Jednym z ważkich argumentów przemawiających za ograniczeniem węgla jako jedynej i dominującego surowca energetycznego są względy zdrowotne natury ogólnospołecznej. W 1969 r. zakłady energetyczne wydzielaly do atmosfery ok. 1 mln ton pyłów i około 0,7 mln ton dwutlenku siarki. Już dzisiaj w niektórych rejonach kraju zanieczyszczenie atmosfery przekracza dozwolone normy. Jeśli zaś opierać będziemy program rozwoju elektroenergetyki wyłącznie o węgiel, grozi nam w niedalekiej przyszłości uduszenie.

Jaka więc przyszłość czeka naszą elektroenergetykę?

Przeprowadzone w ostatnich latach poszukiwania w naszej surowcowej spiżarni doprowadziły do odkrycia po ważnych zasobów gazu ziemnego. Stanowi on, jak wiadomo, tani i wysoko wydajny surowiec energetyczny. Podobnie zresztą, jak olej opałowy, dostarczany przez przemysł rafineryjny.

Rzecz jednak w tym, że energetyka ma groźnych konkurentów, którzy również ostrzą sobie zęby na ten rodzaj surowca. Należą do nich przede wszystkim chemiczny, hutnictwo, przemysł cementowy i wreszcie gospodarka komunalna.

Szacuje się, że w roku 1975 od biorecy ci zużytkują około 10 mld m sześciennych gazu, podczas gdy jego całkowite wydobycie w tym okresie szacuje się na 11-12 mld m sześciennych.

Również ilości olejów opałowych, jakie można byłoby przetranszować dla potrzeb energetyki są na razie ograniczone zdolnościami produkcyjnymi naszych rafinerii.

Pozostaje więc jeszcze energia jądrowa. W wielu krajach rozpoczyna się już intensywnie elek-

rownie z reaktorami jądrowymi. Tak dzieje się w Belgii, W. Brytanii, Francji, NRF, Włoszech, Kanadzie, Japonii i Stanach Zjednoczonych. Wszędzie tam udział elektrowni atomowych w ogólnej produkcji mocy wzrasta od kilku do kilkadziesiąt procent.

I u nas myśli się o nowoczesnych elektrowniach, wyposażonych w reaktory atomowe. Pierwsze z nich mają być już budowane w latach 1974-1980.

Ostatecznym jednak podziałem i proporcjach surowców energetycznych zadecyduje rachunek ekonomiczny oraz możliwości techniczne przemysłu. Wyposażającego naszą energetykę w odpowiednie urządzenia. Już dziś jednak można powiedzieć, że przyszłość naszej energetyki opierać się będzie na czterech elementach: węgla, gazu, oleju i atomie. A o tym ile czego będzie, zadecydują uczeni, technicy i ekonomiści.

JERZY SOKOŁOWSKI

Szermiercze mistrzostwa świata

Polacy w ćwierćfinale

W czwartek na szermierczych mistrzostwach świata odbyły się eliminacje turnieju drużynowego we flocie mężczyzn. Na starcie stanęło 17 zespołów, podzielonych na 5 grup eliminacyjnych. Na podstawie wyników turnieju indywidualnego z nr 1 rozstawiono ZSRR, a z nr 2 Polskę.

Pojedynek eliminacyjny rozpoczął się z ponad godzinnym opóźnieniem. Ekipy ZSRR i Polski złożyły bowiem protesty przeciwko sformułowaniu grup. Grupa rańska (B) składała się z 4 drużyn, podczas gdy pozostałe liczyły po 3 zespoły. Przepisy FIE nie są w tej sprawie dość precyzyjne. Zda niem protestujących po 4 drużyny winny liczyć 2 ostatnie grupy D i E, a nie dwie pierwsze. Komisja techniczna nie przyznała się jednak do błędów w interpretacji przepisów, a jury d'appel w którym większość stanowili przed stawiciele grup złożonych z 3 zespołów, stosunkiem głosów 9:8 za akceptacją przedstawionego systemu, odrzucając protesty.

Polacy mieli w swej grupie niezbyt trudnych przeciwników, zespoły Jugosławii, W Brytanii, NRD, pewnie awansując do piątkowych ćwierćfinałów. W pierwszym meczu nasz zespół pokonał Jugosławię 14:2. Kaczmarek i Lisewski wygrali wszystkie walki, a Woyda i Kozielski ulegli tylko Hartigowi w jednakowym stosunku 3:5.

Nieco trudniejszą przeprawę mieli nasi reprezentanci w meczu z W. Brytanią, która w pierwszym spotkaniu uległa NRD 7:8. Walki Polaków z Anglikami były bardziej zaciete, niż z Jugosławia nami Tym niemniej zwycięstwo naszej drużyny nie podlegało dyskusji. Świadczy o tym najlepszy wynik 13:3. I tym razem wszystkie walki wygrał Kaczmarek. Nie poniosł także żadnej porażki Woyda Obaj zdobyli po 4 pkt. 3 pkt. uzyskał Lisewski, który przegrał z B. Paulem 3:5. Marek Dabrowski, który zastąpił Kozi-

jowskiego, poniósł 2 porażki z Grahamem Paulem 3:5 i z Barrie Paulem 4:5.

Następnym przeciwnikiem naszej drużyny był zespół NRD, który po ciężko wywalczonym zwycięstwie nad W. Brytanią 9:7 rozgromił Jugosławię 15:1.

Polacy wygrali ten pojedynek 9:5, zdradzając już jednak pewne oznaki zmęczenia.

Polacy zajęli pierwsze miejsce w grupie „B”, trzema zwycięstwami przed NRD — 2 zwycięstwa. W. Brytania — 2 zwycięstwa i Jugosławię — 0 zwycięstw.

A oto kolejność w pozostałych grupach:

„A” — 1) ZSRR — 3 zwycięstwa, 2) USA — 2 zwycięstwa, 3) Austria — 1 zwycięstwo, 4) CSRS — 0 zwycięstw.

„C” — Węgry — 2 zwycięstwa, 2) Rumunia — 1 zwycięstwo, 3) ZRA — 0 zwycięstw.

„D” — 1) Francja — 2 zwycięstwa, 2) Włochy — 1 zwycięstwo, 3) Irlandia — 0 zwycięstw.

„E” — 1) NRF — 2 zwycięstwa, 2) Japonia — 1 zwycięstwo, 3) Australia — 0 zwycięstw.

Dzisiaj zakończone zostaną drużynowe pojedynki florecistów i na planie wyjdą także florecistki. W eliminacjach turnieju indywidualnego w tej broni wystąpi 75 zawodniczek, w tym 5 Polek. (ot)

dalekopisem

POLACY ZDOBYLI NAJWYŻSZY SZCZYT ANDÓW

Uczestnicy polskiej wyprawy, zorganizowanej w br. przez klub wysokogórski w Andy Peruwiańskie odnieśli poważny sukces dokonując wejścia na szczyt Huascaran o wysokości 6786 metrów. Jest to najwyższy wierzchołek górski w Peru. Na jego szczyt stanęła trójka Polaków: kierownik wyprawy — Henryk Furmanik, Adam Wilczewski i Adam Zyzak. Zatrudnili oni na wierzchołku flagi Polski i Peru oraz proporzeczek symbolizujący powstania śląskie.

TRZECI REMIS

W Moskwie arcymistrzowie Tigran Petrosjan i Wiktor Korcznoj rozegrali w czwartek trzecią partię półfinałowego meczu pretendentów do tytułu szachowego mistrza świata. Podobnie jak dwule przednie — trzecia partia zakończyła się znów remisem. Po trzech partiach wynik meczu jest również remisowy 1,5:1,5 pkt.

KOLEJNA ZMIANA LIDERA W „TOUR DE FRANCE”

Kolarski „Tour de France” ma znów nowego lidera. Został nim po rozegranych we czwartek na trasie z Grenoble do Orcieres-Marlette 11 etapie, Hiszpan Luis Ocaña. Pokonał on trasę długości 134 km w 4:02,49 godz. i przybył samotnie na metę wyprzedzając następnego kolarza Belga Luciena Van Impe o 10 sekund. Belg uzyskał czas 4:08,41 min. Trzecie miejsce wywalczył Eddy Merckx (Belgia), który przyjechał na metę na czelu-

Kręglarze wyłonili mistrzów

Sport kręglarski ma w naszym województwie bardzo bogatą tradycję zaś liczba osób uprawiających tę dyscyplinę wzrasta z każdym rokiem. Kręglarze prowadzą rozgrywki mistrzowskie i to zarówno drużynowe jak i indywidualne. W tym roku wprowadzono w ramach mistrzostw pewną innowację zwiększając ilość rzutów z 60 do 100.

W wyniku eliminacji i finałów przeprowadzonych na kręglarniach Poznańskich oraz Lesznych indywidualnym mistrzem Poznańskiego Związku Kręglarskiego został Bronisław Szram z poznańskiego „Energetyka”, który wykulał w dwóch seriach po 100 rzutów 1380 pkt. Zaledwie o 1 pkt. gorszy był Stefan Nowacki (Poznań Leszno) zaś na trzecim miejscu uplasował się Jerzy Szware (TKKF Kościan) — 1367 pkt. Czwarte miejsce przypadło w udziale Zygmunta Śniegudziemu (Pogoń Śmigiel) — 1356 pkt. zaś piąte — Bronisławowi Nowackiemu (Poznań Leszno) — 1349. Wśród kobiet triumfowały reprezentantki TKKF Srem, które zajęły cztery pierwsze miejsca: Urszula Adamska, Zofia Michalak, Krystyna Raszevska i Sabina Łaznowska.

W rozgrywkach drużynowych w I lidze (na torach drewnianych) I miejsce zajęła Polonia Leszno przed TKKF Srem i Energetyką Poznań, zaś w II lidze TKKF II Srem przed Startem II Gostyni. Na torach w lidze, w której zawodnicy kulią na torach asfaltowych, najlepszym okazał się zespół „Czarna Kula” — KW 04 Poznań przed Lechem Poznań, (s)

pięcioposobowej grupy, sklasyfikowanej w jednakowym czasie 4:11,31.

Po II etapach lider wyścigu Ocaña ma łączny czas 58:33,00 godz. i wyprzedza Zoetemelkę o 8,43 min. Van Impe o 9,20. Gostę Pettersona o 9,26 oraz zajmującego piąte miejsce Merckxa o 9,46 min.

„O ZŁOTY KASK” W TARNOWIE

W Tarnowie odbył się w czwartek V turniej żużlowy o „Złoty Kask”. Po wyrównanej walce z 19-letnim reprezentantem ROW Rybnik — Grytem, zwyciężył jego starszy kolega klubowy — Woryna, zdobywając — 15 pkt.

KIERZKOWSKI ZDOBYŁ PIERWSZY TYTUŁ

8 bm. rozpoczęły się na torze kolarskim w Krakowie zawody o mistrzostwo Polski w kolarstwie torowym. Startuje w nim 98 zawodników, a wśród nich także nasz czołowiek, przygotowujący się do tegorocznych mistrzostw świata w Varese.

Pierwszy tytuł mistrzowski, w wyścigu na 1 km ze startu zatrzymanego, zdobył J. Kierzkowski (Sparta Wrocław) uzyskując czas — 1:10,7. Wicemistrzem został J. Kotliński (Widzew Łódź) — 1:12,9 a brązowym medalistą — R. Świt (Włocławek Łódź) — 1:13,3.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ PIŁKARSKI

8 bm. rozpoczął się w Krynicy międzynarodowy turniej piłkarski juniorów.

W pierwszych spotkaniach Nowy Sącz pokonał Kraków 2:0 (1:0), a Slovan (CSRS) rozgromił Oosterebeek (Holandia) 8:1 (6:1). (t)

CHEMICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY „ARGON”

w Poznaniu, przy ul. Kościelnej nr 58, zawiadamia wszystkich klientów, że w związku z przeprowadzaną w dniach od 24. VII do 5. VIII. br.

INWENTARYZACJA — magazyny Spółdzielni będą nieczynne

K5260

Nauka Praca

Przyjmę kierowcę kat. I, II na Starą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12264g.

Czennica frzyzjerska, ukończona 17 lat, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12784g.

Samodzielną, uczciwą gospodę do prowadzenia do mu lekarzy, potrzebna (4 osoby). Poznań, ulica Sczanieckiej 4 m. 12. 12182g

Gospośia dochodząca do domu lekarza, z rocznym dzieckiem, potrzebna. Po znań, Powstańców Wlkp. 12 m. 16. 12550g

Opiekunkę do dziecka z referencjami przyjmę. Lo dowa 19 B m. 7, zgłoszenia od 16. 11995g

Przyjmę dozorcę z mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12004g.

Kaletnik potrzebny do prowadzenia pracowni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12080g.

Palacz z uprawnieniami c. o. przyjmę pracę. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12107g.

Kupno Sprzedaz

Kupię tryb choinkowy do skrzyni biegów Skoda 1101 lub całą skrzynię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11814g.

Sypialnia prawie nowa, kolor jasny — sprzedam. Zamkowa 7 m. 11. 12785g

Sprzedam Jawę 250 Łozowa 78 m. 181, oglądać od 16. 12700g

Sprzedam rozrzućnik do obornika 4-kolowy, stan dobry. Wojciech Graś — wieś, poczta Chrypsko W., powiat Międzybódz. woj. poznański. 1562p

Sprzedam nutrie — samice kotne złote po 000 zł za sztukę, samice kotne szafirki po 800 zł za sztukę i inne kolorowe po 600 zł za sztukę — 4-miesięczne. Mieczysław Szymczak, Miejska Górka, pow. Rawicz, ul. Rawicka 1. 12740g

Sprzedam okazjnie telewizor, tapczan, stół, krzesła, szafę, Chłanowskiego 3 m. 21, od godz. 16. 12005g

Zetor niski w dobrym stanie za 15 tys. — sprzedam. Batura, Oporowo, poczta Wronki. 1549p

Sprzedam maszynę do szycia rymarsko-słodlarską „Singer”. L. Musiał, Poznań, ul. Chelmińska 9. 12006g

Sprzedam w dobrym stanie miocarnię MC-75 i no powiązki WC-2. Stanisław Niemczal, Czerlisko, p-ta Kostrzyn, pow. Środa. 12019g

Sprzedam nadwozie Warszawy i silnik do „Dziaka”. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12021g.

Sprzedam żniwiarkę kon na. Poznań, Naramowicka 68 m. 1. 12064g

Sprzedam motocykl SHL 175. Czechosłowacka 89. 12079g

Sprzedam pustaki DZ-3 stopowe i lepek do parkietu w bankach. Swoboda 33a, tel. 462-96. 12110g

Dnia 7 lipca 1971 r. zakończyła swój żywot, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, siostra, bratowa, szwagierka, kuzynka i ciocia, śp.

FELICJA URBANOWSKA z domu BIECHOWIAK

Msza św. zostanie odprawiona w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 15.30 w kaplicy cmentarnej w Środzie Wlkp., po czym nastąpi złożenie zwłok do grobu.

W głębokim smutku pogrążeni

maż i rodzina

Środa, Kilińskiego 40 a. 12867g

† Dnia 7 lipca 1971 r. zasnął w Bogu przeżywszy lat 72 naszą ukochaną matką, teściową, siostrą i ciocią, śp.

z LAGODÓW HELENA PRZYBYLSKA

Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 7.30 w kościele parafialnym na Solaczu. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 11 z kaplicy cmentarnej przy ul. Łutwickiej.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Urbanowska 5. 12835g

na każdą pogodę



K3427

Sprzedam wóz konny, koła ogumione, z przyczepą do ładunku drewna, stan bardzo dobry. Jarocin, ul. Nowe Parcele 14. 12081g

Sprzedam motorower Ryś Palacza 12 m. 4. 12089g

Sprzedam motocykl marki SHL. Poznań, Kartuska 23. 12091g

Odsprzedam zdjęcia i pisma z zespołu młodzieżowych zaradczniczych. Ul. Piekary 12 m. 3, godzina 17-18. 12100g

Sprzedam wannę 1,75. Po znań, Sczanieckiej 1 m. 18. 12065g

Lambrette 150 ld sprzedam. Ul. Bartnicza 2. 12128g

Samochody

Wartburga 1000, r. 1965, stan bardzo dobry sprzedam. Tel. 725-56. 12002g

Syręnę 103 sprzedam. Telefon 67-33-12. 12115g

Lokale

Kupię mieszkanie wyłączone, samodzielne 1-2 pokoje, kuchnia i wygodny w Poznaniu. Oferty: Domin, Gębice, pow. Czarnków. 1509p

Czestochowa! 2-pokojowe, duże, komfortowe, przy głównej ulicy — zamienię na kawalerkę lub pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11858g.

Bydgoszcz! Mieszkanie dwupokojowe (kwaterunkowe), komfortowe, telefon — zamienię na mniejsze — kawalerkę Poznań. Koszty przeprowadzki zwracam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11858g.

Zamienię mieszkanie w centrum Konina — na mieszkanie Poznań. — Wiadomość: Poznań, tel. 522-27. 11920g

Starszy samotny kubi mieszkanie ewentualnie z kuchnią wyłączone. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11882g.

Wynajmę pokój komfortowy 2 studentom. Tel. 690-59. 11989g

Zamienię 2 1/2 pokoju, kuchnia, i ptr., samodzielne, w ogrodzie, na 1 pokój, kuchnia, tylko nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12073g.

Członkiem spółdzielni pani lub małżeństwo, wynajmę pokój z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12074g.

Zamienię mieszkanie 2 pokoje plus kuchnia w Chodzieży na podobne w innym mieście. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12101g.

Wyjeżdżając na urlop — nie zapomnij złożyć kuponu abonamentowego

TOTO-LOTKA

K5176

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil” w Poznaniu, ul. Staroleśka 18 — zatrudnia zaraz:

— MURARZY BUDOWLANYCH,
— MONTERÓW INSTALACJI,
— ŚLUSARZY,
— ELEKTROMONTERÓW,
— TOKARZY,

do nowo utworzonego Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycyjnego.

Przyjmujemy się pracowników z woj. poznańskiego dysponujących codziennie dogodnym dojazdem do pracy.

Dojeżdżającym z dalszych odległości gwarantujemy kwatery w Poznaniu.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy dla przemysłu chemicznego. Zgłoszenia przyjmujemy oraz wszelkich informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia PZOS „Stomil” w Poznaniu, ul. Staroleśka 18, tel. 700-21. K4402

Poznańskie Zakłady Budowy Maszyn i Urządzeń Chemicznych w Poznaniu, ul. Górczyńska nr 38 — przyjmują do pracy:

— ST. REWIDENTA rewizji wewnętrznej w dziale fin.-księg. — na pół etatu,
— TOKARZY, SZLIFIERZY, FREZERÓW oraz ŚLUSARZY do montażu krat Wema (kobiety).

Warunki pracy i pracy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Górczyńska 38. K4583

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych - Poznań — zatrudnia zaraz na terenie województwa wrocławskiego, opolskiego i poznańskiego:

— KIEROWNIKÓW robót zmechanizowanych,
— MASTRÓW WARSZTATOWYCH,
— DYSPOZYTORÓW.

Wymagana znajomość sprzętu ciężkiego do budownictwa drogowego. Warunki pracy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

W razie delegowania w teren zapewniamy zakwaterowanie na kwatery prywatnych. Zgłoszenia osobiste i pisemne kierować pod adresem: Poznań, ul. Rutkowskiego 25, telefon 653-21. K5163

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, samodzielne, centrum, na trzy lub więcej pokoi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12133g.

Zamienię M-2 nowe budownictwo z dozorstwem na mieszkanie bez dozorstwa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12132g.

Małżeństwo wynajmie pu sty pokój lub przyjmie dozorstwo z mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12141g.

Nieruchomości

Gospodarstwo 9,00 ha, za budowania obszerne, murowane, w dobrym stanie, zelektryfikowane — pilnie sprzedam. Blisko miasta, komunikacja — dobra (szkółka, sklep na miejscu), ziemia przy zabudowaniu. Jan Kurcaba — Kaczin, poczta Sieraków, pow. Międzybódz, woj. poznański. 1567g

Solacz willa dwurodzin na, duży ogród, potrzebne 2 pokoje zastępcze 700.000 zł; Grunwaldzka 19 dla 11858g.

Eżarz połowa komfortowego domu bliźniaczego 650.000; Winogrody piękny segment 550.000; Dębiec połowa 5 pokoi — 500.000; Górczyn, połowa bliźniaczego 400.000; Junikowo, wolnostojący 350.000; Luboniu, piętro w dom 300.000; poczta Adamski, Poznań, Matejki 33a. Informacja bezpłatna. 12068g

Sprzedam pół wili wyłączonej. Warunek do zamiany pokój z kuchnią, łazienka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12689g

Puszczkówo sprzedam wolny dom wyłączony z ogrodem 1.250 m², blisko dworca i autobusu. Trybus, Puszczkówo, ul. Jackowskiego 18. 11631g

Kupię domek jednorodzinny Poznań lub peryferie, dobrym dojazdem, do 200.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11534g.

Sprzedam parcelę 500 m² pod budowę 1/2 domu bliźniaczego. Poznań-Junikowo, Dzielnińska 8. 11987g

Dnia 8 lipca 1971 r. zmarła ukochana żona i nasza najdroższa mamusia

ZOFIA ŻUREK z domu ŁUKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 11.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pogrążeni w smutku

maż z dziećmi i rodzina

Poznań, pl. Wielkopolski 7/8 m. 34. 12909g

STANISŁAW SZEŁIGA MOHUCZY

śp. b. dyrektor S. A. Hartwig, K. K. O., Banku Inwestycyjnego, wykładowca WSE, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

opatrzony Sakramentami św., zmarł po długiej chorobie 6 lipca 1971 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 lipca 1971 r. o godzinie 12 na cmentarzu na Junikowie,

o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

żona, córka, zięć i rodzina

12920g

A GŁOS WIELKOPOLSKI 5

Nr 161 (8514) 9 VII 1971

Remis Warty

Z udziałem 4 najlepszych zespołów juniorów rozpoczął się w Lublinie czterodniowy turniej piłkarski o Puchar Polski, w którym uczestniczą: „Motor”, Lublin, LKS Łódź, „Warta”, Poznań i „Metal”, Kluczbork. W pierwszym dniu rozegrano dwa spotkania.

„Motor” po interesującej walce zwyciężył LKS 3:0 (1:0).

Drugie spotkanie, między Wartą Poznań i Metalem Kluczbork, stało na słabszym poziomie. Mecz zakończył się remisem 0:0.

Polska — Hiszpania

Polski Związek Piłki Nożnej uzgodnił z Federacją Piłkarską Hiszpanii termin pierwszego eliminacyjnego meczu II tury, do turnieju olimpijskiego. Mecz Hiszpania — Polska odbędzie się 10 listopada w Hiszpanii. Miejsce spotkania nie zostało jeszcze ustalone. Mecz rewanżowy przewidziany jest w roku przyszłym w Polsce.

Komunikat

Sekcja judo AZS w miesiącu lipcu przeprowadza treningi na stadionie AZS przy ul. Pułaskiego w poniedziałki środy i piątki, godz. 16-18.

Dnia 6 lipca 1971 r. zmarł

MARCIN WOLNIAK

nasz były długoletni, sumienny i oddany Zakładowi pracownik oraz dobry kolega.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 9. VII. 1971 r. o godzinie 12 z kostnicy cmentarnej na Junikowie.

Rada Zakładowa, Rada Robotnicza, POP, Dyrekcja i Współpracownicy

Poznańskich Zakładów Zielarskich „Herbapol” Poznań. K5385

† W dniu 7 lipca 1971 r. zakończył swój pracowity żywot, po krótkich i ciężkich cierpieniach w wieku lat 73, namaszczony Olejami św., najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

ANTONI PIOTROWSKI

st. sierżant 3 Pułku Lotniczego na Ławicy Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie (Główna)

W głębokim i nieutulonym smutku pogrążeni

żona, córki, syn, synowa, zięćowie i wnuki

Poznań, ul. Zawady 8 m. 52. 12889g

† Dnia 6 lipca 1971 r. zmarł w Bogu po krótkiej i ciężkiej chorobie w wieku 77 lat

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Wszystko w ogrodzie”; NOWY — g. 17 „List z tamtego świata”; OPERA i OPE-
REKA — nieczynne; MARCI-
NEK — g. 11 „Tymoteusz Majster-
klepka”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU-
ZA — g. 15.30 „Martwa fala” (pol.
14 l.), g. 18, 20.15 „Polowanie”
(hiszp. 18 l.); APOLLO i CZTER-
NASTKA — nieczynne; BAŁTYK
— g. 10, 12 „Nowa misja korsarza”
(franc. 11 l.), g. 14, 16.15, 18.30, 21
„Próba terroru” (USA 14 l.);
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „100
karabinów” (USA 16 l.); GRUN-
WALD — g. 17, 19.30 „Pogromca
zwierząt” (rum. 14 l.); GWIAZ-
DA — g. 9, 12.30, 16, 19.30 „Spar-
takus” (USA 16 l.); KOSMOS —
nieczynne; MALTA — g. 16 „Pip-
pi” (szwedz. 7 l.), g. 18, 20.15
„Kto wierzy w bociany” (pol. 16
l.); MINIATURKA — g. 15.30, 17.30
„Powrót rewolwerowca” (USA
14 l.), g. 19.30 „Kaszebe” (pol. 16
l.); OLIMPIA — g. 20 „Z zimna
krwią” (USA 18 l.); OSIEDLE —
g. 17 „Legenda” (pol. 11 l.);
19.30 „Dancing w kwatrze Hitler-
a” (pol. 18 l.); PANCERNIAK —
g. 17.30, 20 „Milion za Laure”
(pol. 14 l.); PAŁACOWE — g. 16, 18,
19.30 „Saga o dżudo” (jap. 16 l.);
PRZYJAZN — g. 15.30, 18, 20.15
„Winnietou i król nafty” (dug.
14 l.); RIALTO — g. 10, 12.30, 15,
17.30, 20 „Jankes” (szwedz. 16 l.);
RUSALKI (Szwarczewski) — g. 15
„Pierścień księżnej Anny” (pol.
11 l.); 17.30 „Kardiogram”
(pol. 16 l.); SCALA — g. 16, 19
„Jesień Cheyennów” (USA 14 l.);
TECZA — g. 17, 19.30 „Gwiazda Po-
łudnia” (ang. 11 l.); WARTA —
g. 15, 17.30, 20 „Lokis” (pol. 14 l.);
WCZASOWICZ (Puszczyk) — g. 14.45
„Król areny” (radz. 7 l.);
16.45, 18.45 „Piękny listopad”
(ros. 18 l.); WILDA — g. 10, 12.30
„Zandarm się żeni” (franc. 11 l.);
15.30, 18, 20.15 „Hrabina z Hong-
kongu” (ang. 14 l.); WRZOS (Lu-
boziem) — g. 19 „DKF”
(seans zamknięty); WRZOS (Mosi-
na) — g. 15, 17, 19.15 „Ucieczka
King Konga” (jap. 11 l.); FOTO-
PLASTIKON — g. 12-20 „Waty-
kan i zabytki Rzymu”

DYŻURY

Interna, chirurgia ogólna, laryn-
gologia — Szpital Miejski im.
Raszei, ul. Mickiewicza 2, telefon
472-51.

Okulistyka, neurologia — Szpital
Miejski im. Strusia, ul. Walki Mo-
dych 7, tel. 511-11.

Psychiatria — Klinika Psychia-
tryczna, ul. Szpitalna 29/33, tel.
444-51.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Cheł-
mońskiego 20). wypadki uliczne
tel. 99; nagłe zachorowania w do-
mu, tel. 666-66; dla Poznania po-
radę lekarską, tel. 637-35; pod-
stacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8
i Ugory 16 — całą dobę; dla pow.
poznajskiego (ul. Kościuski 103),
tel. 666-66. Podstacje: w Luboniu.
tel. 99; w Szwarczewie, tel. 209 —
czynne całą dobę.

Ambulatoria: internistyczne (ul.
Chełmońskiego 20) — czynne całą
dobę; pediatryczne (ul. Chełmoń-
skiego 20) — 15-23 niedz. i świę-
ta g. 8-23; stomatologiczne (ul.
Chełmońskiego 20) — czynne od
18-7, w niedziele i święta — całą
dobę; chirurgiczne I — ul. Kórnic-
ka 8, tel. 707-19 — całą dobę; chi-
rurgiczne II — ul. Kasprzaka 16,
tel. 623-55 — całą dobę; Labora-
torium szybkich analiz (Chełmoń-
skiego 20) — 7-23.

Punkty pomocy wieczorowej w
godz. 18-23, niedz. i święta od 13-
23; Grunwald (Kasprzaka 16, tel.
664-26); Jeżyce (Mickiewicza 31,
tel. 404-37); Stare Miasto (Garba-
ry 63, tel. 543-95); Nowe Miasto
(Kórnicka 8, tel. 710-81); Wilda
(Dzierżyńskiego 149, tel. 318-65).
Zgłoszenia wizyt w stacji PR, tel.
666-66.

Telefon Zaufania nr 586-87
dyżuruje lekarz psychiatra lub
psycholog (czynny całą dobę). Nr
522-51 porady prawne w zakresie
spraw rodzinnych, alkoholizmu
oraz chorób wenerycznych.

Miejska Lecznica dla Zwierząt:
ul. Grunwaldzka 243, tel. 67-244.
od 8-21, w nocy nagłe wypadki.

Porady przeciwalkoholowe, tel.
539-18, dyżury informacyjne w dni
powszednie — g. 8-19.

Apteki: al. Marcinkowskiego 11,
Główna 69, Kórnicka 24 (dyżur
nocny).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala
1322 m: 8.10 Muzyka muzyczna;
8.44 Jak o czymś daciego: 9 Pa-
rada rytmów i melodii: 9.30 Muz.
Mongoli: 9.40 „Lata ptaszek” —
aud. słowno-muz.: 10.05 „Chłopie-

Punktowce także na Winogradach



22 bm premiera

Końcowe prace w kinie „Apollo”

Od wielu już miesięcy zamknięte jest jedno z najpopular-
niejszych w Poznaniu kin — „Apollo”. Trwają tu prace re-
montowe, w związku z przystosowaniem tego obiektu do wy-
świetlania filmów na taśmie o szerokości 70 mm.

Większość robót związanych z
przebudową „Apollo” została
zakończona. Gotowa jest już
prawie całkowicie główna sa-
la kinowa, która pomieści 450
osób. Likwidacji uległ balkon
i na jego miejscu zakłada się
obecnie konstrukcję metalową,
która podtrzymałaby będzie e-
kran szerokości 15 m i wysoko-
ści 7 m. Kabinę projekcyjną,
gdzie zamontowano specjalną
aparaturę, sprowadzoną z NRD,
usytuowano w miejscu, w któ-
rym poprzednio był ekran.

Mieszkańcy Poznania z za-
dowoleniem na pewno przyjmą
fakt, zaistnienia w kinie
„Apollo” dwóch szatni. Nare-

ście skończą się kłopoty z gar-
derobą, którą zawsze trzeba by-
ło trzymać na kolanach. Znik-
nęły też twarde, drewniane fo-
tele, a na ich miejsce zainsta-
lowane zostaną wygodne, wy-
kładane skayem siedzenia. O-
glądanie nawet dwuseryjnych
filmów w rodzaju „Wyzwolenie”
czy „Kleopatra” nie bę-
dzie zatem męczące. W holu
kina znalazło się miejsce na
gustownie urządzonej bufet,
gdzie będzie można oprócz sło-
dycz i zimnych napojów o-
trzymać także kawę.

Projektanci nowego wystroju
„Apollo” wiele uwagi poświę-
cili sprawom widzialności i
akustyce. Przy projekcji filmów
z taśmy 70 mm sprawy te ma-
ją dla widza ogromne znacze-
nie. Nie wdając się w techni-
czne szczegóły, kino „Apollo”
— jak poinformowali nas przed-
stawiciele Wojewódzkiego Za-
rządu Kin — będzie miało naj-
bardziej nowoczesne pod tym
względem rozwiązanie w kra-
ju.

Tempo prowadzonych robót
jest bardzo dobre i gwarantuje,
że 22 lipca uroczystą pre-
mierą filmu radzieckiego „Wyz-
wolenie” na (taśmie 70 mm)
kino „Apollo” otworzy swoje
podwoje dla publiczności. Sama
przebudowa następczała
wiele kłopotów inwestorowi,
gdyż skoordynowanie prac wy-
konywanych przez ponad 20
przedsiębiorstw nie było łat-
we.

Obecnie prowadzone prace w
kinie „Apollo” to pierwszy etap
przebudowy tego obiektu. Dru-
gi, który obejmować będzie m.
in. dodatkową salę kinową
na parterze, rozpocznie się jed-
nak nie przed niż w przysz-
łej 5-late po wybudowaniu w
rejonie ulic Kościuski — Mar-
chlewskiego nowego kina. O-
bencnie prowadzone są rozmowy
w tej sprawie.

W planie remontów poznańskich
kin znajduje się jeszcze „Tęcza”,
która otrzyma nowy wystrój wne-
trza i pomieścić będzie mogła 200
widzów. „Malta” oraz „Rialto”. Tyl-
ko te obiekty kinowe w Poznaniu
nadają się do przebudowy. (s)

**UWAGA DZIECI! ZA-
BAWA NA JEZDNI MO-
ZE SIĘ SKOŃCZYĆ KA-
LECTWEM LUB ŚMIER-
CIĄ!**

Z ekspozycji MTP na ulice miasta



Wystawiająca na 40 MTP
swe wyroby firma „Nilplast”
udostępniła miastu specjalną
masę termoplastyczną do zna-
kowania ulic. Staraniem MO,
Zarządu Dróg, Mostów i Zie-
ni oraz Wojewódzkiego Zarza-
du Dróg Publicznych dokona-
no prób w zakresie możliwo-
ści zastosowania tej masy w
Poznaniu i na drogach nasze-
go województwa, m. in. na
szosie do Obornik.

Farba wytrzymuje ponoć ok-
res od 3 do 8 lat. Na zdję-
ciu — malowanie znaków na
jezdni al. Stalingradzkiej. (c)

ce lata Beduina” — fragm. ksią-
żki Isaaka Diga; 10.25 Śpiewa Be-
niamino Gigli; 11 Lato z radiem;
12.35 Rytm i mel.: 13 Porady
praktyczne dla kobiet: 13.10 „Kom-
pozytor tygodnia — J. Haydn”;
13.20 „Swojskie melodie”; 13.40
„Więcej, lepiej, taniej”; 14 Rep-
lit, pt. „Marynia”; 14.20 Dni Mu-
zyki Kameralnej w Łańcucie;
15.05 Godzina dla dziewcząt i
chłopców: 16.05 „Alfa i Omega”
— mag. popularno-naukowy; 16.30
Popołudnie z młodzieżą: 18.50 Mu-
zyka i Aktualności; 19.15 Dobry
wieczór zaczynamy: 19.30 Koncert
życzeń: 20.30 „Muzyczne pocztów-
ki z Rumunii”; 21 Ze wsi i o wsi;
21.15 Zespół B. Hardego: 21.30
Teatr PR — Studio Współczesne;
„Nie taki straszny diabeł”; 22
Magazyn studencki: 23.15 „Po raz
pierwszy na antenie”; 0.10 Pro-
gram nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10,
12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69.74 MHz: 7.50 Wesołe rytmy;
8.35 Mapa bohaterstwa: 9 Z mu-
zyki baroku: 9.35 Z życia ZSRR;
9.55 Konc z nagrań Ork. Mando-
linistów: 10.25 „Małe prozy” K.
Iłkiewiczówny: 10.45 Utwory z
różnych epok: 13 Czas dobrych
gospodarzy: 13.15 „W dolcie Czer-
wonej Rzeki” — fel.: 13.30 Gra
Kanała M. Obsta: 13.40 „Roman-
tyczność” — opow.: 14.05 Studio
wczasowe: 15 Koncert letni: 15.40
Kaszubskie pieśni ludowe: 17.15
„Jeszcze jedno złote gody”: 17.25
Poznański koncert życheń: 17.55 Ra-

dioexpress; 18.10 Komentarz aktu
alny: 18.20 „Sonda” — dzwiękowy
mag. ekonom.-spol.: 19.15 Teoria
i praktyka nauczania jez. obcych:
19.30 J. Haydn. Oratorium: „Pory
Roku”; 22.53 „Korowód” — mag.
piosenek: 23.13 „Wieczorny cocktail
taneczny”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22.20, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz
oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41
i 49 m: 8.05 Wariacje na tematy
greckie; 8.35 Muzyczna poczta
UKF: 9 „Podróże z moją ciotką”
— pow.: 9.10 W cieniu przeboju:
9.30 Nasz rok 71; 9.45 F. Janiewicz
— Divertimento na Ork. Smyczek;
10 J. Wasowski — J. Przybora „Di-
vertimento”; 10.15 Audycja radia
ONZ: 10.35 Wszystko dla pań: 11.45
„Sera C-L” — pow.: 12.25 Konc.
muzyki uniwersalnej: 13 Na war-
szawsko-mazowieckiej antenie;
15 Rozmawiałem z Hemingwayem
— opow.: 15.10 Światowe bestsel-
lery po włosku: 15.35 Kwadrans
ze znakami zapytania: 15.50 Kon-
frontacje jazzowe: Wrocław —
Kraków: 16.15 Dźwiękowa pocztów-
ka z nad morza: 16.45 Nasz rok 71;
17.05 Quodlibet czyli co kto lubi:
17.30 „Podróże z moją ciotką” —
pow.: 17.40 Grupa Renesans: 17.55
Radziwa Encyklopedia Kultury;
18.20 F. Bussoni — VI Sonata;
18.35 Mój magnetofon: 19 Powieść
w wvd. dżw.: „Generał Jego Kró-
lewskiej Mości”; 19.30 Tylko po
hiszpańsku: 19.45 Polityka dla
wszystkich: 20 Muzyczny program
Renaty Rumel: 20.25 Ilustrowany
Tygodnik Rozrywkowy: 21.50 „Ma-

Na Osiedlu Wielkiego Paź-
dzielnika ma powstać pięć
13-kondygnacyjnych domów
mieszkalnych. Na razie naj-
więcej uwagi załoga Poznań-
skiego Przedsiębiorstwa Budo-
wanego nr 3 poświęca przy-
budowie pierwszego z nich.
Montuje się tu obecnie strop
nad piątą kondygnacją. Wie-
żowce, tak jak i pozostałe do-
my na osiedlu Winogrady, pow-
stają z wielkich płyt. Pier-
wszy wysokościanowiec gotowy
będzie do końca tego roku.
Na zdjęciu: pracownicy PPB
nr 3 przy montażu wieżowca.
Fot. (3) — K. Przychodźki

Studenckie lato

Sobie i społeczeństwu

„Przesyłamy Wam wyrazy podziękowania i uznania za
trud i ofiarną pracę. Na podkreślenie zasługuje fakt dużej
użyteczności przeprowadzonych tu badań”.

Większy Ośrodek Zdrowia
w Jędrzejewie

Nie jedyne to pismo, jakie
nadeszło pod adresem obozu na
ukowo-społecznego studentów
IV i V roku wydziału lekar-
skiego poznańskiego Akademii
Medycznej, którzy od 7 do 30
czerwca br. przebywali w o-
środku POSTiW nad jeziorem
Sarcz w Trzcińcu, łącząc od-
poczynek z pracą naukową i
społeczną.

18 studentów, członków kół
naukowych Studenckiego To-
warzystwa Naukowego, pod
kierunkiem lek. med. Jerzego
Alkiewicza, starszego asysten-
ta I Kliniki Chorób Dzieci In-
stytutu Pediatry, prowadziło
badania rozwoju fizycznego
dzieci w okresie dojrzewania
oraz zaburzeń układu wegeta-
tywnego, ze szczególnym u-
względnieniem badania regu-
lacji układu krążenia i czyn-
ności oddechowej, jak również
przeprowadziło analizę zdro-
towości dzieci wiejskich od
0-3 lat i wpływu żywienia
na rozwój fizyczny tych dzie-
ci. Przebadano ponad 150 dzie-
ci w trzech ośrodkach zdro-
wia: w Kuźnicy Czarnkow-
skiej, Jędrzejewie i Dzierż-
żanie Wielkim. Spora grupa
tych dzieci po raz pierwszy
poddana została badaniom pe-
diatrycznym, stwierdzono nie-
prawidłowości w odżywianiu
i pielęgnacji niemowląt, w
związku z czym zorganizowa-
no od razu szkolenie matek
wiejskich w tym zakresie, od-
notowano przypadki krzywic
i wad układu moczowego. By-
— poza doraźną pomocą — po-
czynione spostrzeżenia nie sta-
ły się tylko prywatną włas-
nością i przyczynkiem do dzia-

łałości naukowej młodych
medyków, postanowiono po
opracowaniu tematu organi-
zować w Trzcińcu spotkanie
pediatrów dla przekazania
swoich uwag i wniosków. Tym
bardziej, trzciński wydział
zdrowia okazał wielkie zainte-
resowanie działalnością po-
znańską grupy studentów.

Patronat naukowy nad obo-
zem sprawował prof. dr Teo-
dor Rafiński, kierownik I Kli-
niki Chorób Dzieci Instytutu
Pediatry.

Trudno lekarzowi stronić
od pracy społecznej. Poznań-
scy medycy zorganizowali
więc dla studentów wszyst-
kich zakwaterowanych w o-
środku POSTiWu obozów, le-
karskie ambulatorium, objęli
opieką członków ZBoWiD w
Trzcińcu (wizyty domowe, do-
rażną pomoc w ambulatorium),
uczucie się jednocześnie od nich
historii ziemi trzcińskiej i
zaangażowania w sprawy kra-
ju.

Zadowolone z obozu były
obie strony — i studenci i spo-
łeczność Trzcińska, której
władze zainteresowane są pro-
wadzeniem badań pediatrycz-
nych na ich terenie. Wniosek:
należy w roku przyszłym zor-
ganizować tu ponownie obóz
naukowy młodych medyków,
stanowiący kontynuację po-
czyniań tegorocznych. (bw)

odpowiadamy

Franciszek P. — W okresie ody-
bywania służby wojskowej pra-
cownik nie ma prawa do ewen-
tualnych deputatów z zakładu pra-
cy. (1158)

Stanisław K. — W sprawie za-
łożenia fermy królików futerko-
wych powinien Pan zasięgnąć
porady w Pow. Związku Kółek
Rolniczych — Związek Drobnej
Inwentary w Poznaniu, ul. Mic-
kiewicza 33 II p. (212)

Bożena B., ul. Masztalarska. —
Ewelina obchodzi imieniny 24 gru-
dnia. (1623)

Elżbieta, ul. Fabryczna. — Ra-
dzimy zwrócić się do Zrzeszenia
Prywatnego Handlu i Usług w Po-
znaniu, ul. Zwierzyńska 13. Tam
będzie Pani mogła zamówić tak-
sówkę z dekoracją przeznaczoną
na ślub. (1422)

ne są ze znacznym wyprzedze-
niem.

Kapitałnymi remontami obję-
to 39 kotłowni c. o., z tego w
14 prace już zakończono. Do
wymiany zakwalifikowano 15
kotłów. Do tej pory zainstalo-
wano 2 nowe kotły, lecz 11 cze-
ka w magazynie. Dwa braku-
jące mają nadejść jeszcze w
tym miesiącu. To duży postęp,
gdyż w poprzednich latach no-
we kotły nadchodziły zawsze
ze znacznym opóźnieniem. W
wielu też kotłowniach prowa-
dzi się drobne naprawy. Na 225
kotłowni c. o., podlegających
MPEC, prawie wszystkie obje-
te są naprawami. Przy ich wy-
konaniu zatrudnionych jest
blisko 200 konserwatorów i
monterów, a więc także wię-
cej, niż w roku ubiegłym.

Natomiast w dalszym ciągu
napotyka się na trudności w
dostawie materiałów, zwsz-
czka armatury przemysłowej
(manometry, zawory itp.). Te
okresowe braki — jak zapew-
nił dyrektor J. Domazer —
nie powinny wpłynąć na opó-
źnienie remontów.

Podczas ubiegłej zimy sporo nie-
domagań notowano w ogrzewaniu
na osiedlach: Rataje i Winogrady.
Spowodowane one były brakiem
regulacji sieci zewnętrznej. Stąd
też w niektórych mieszkaniach by-
ła zbyt wysoka temperatura, w
innych za niska. Aby jednak wy-
regulować sieć trzeba było posia-
dać dokumentację. Szkolną w
tym, że żadne biuro nie chciało
podjąć się tej pracy. Dopiero ostat-
nio MPEC znalazł wykonawcę.
Wkrótce zatem i na tych osiedlach
przystąpi się do wyregulowania
sieci, co powinno wyrównać tem-
peraturę we wszystkich mieszka-
niach.

Również na osiedlu Dębiec,
ogrzewanym z elektrociepłowni,
nie wszystkie mieszkania
miały należytą temperaturę. Toteż
MPEC, by temu zaradzić, prowa-
dził od lat wymianę rurociągu. Nie-
stety, nie jest w stanie uczynić
tego przez jeden rok. Prace pro-
wadzone są sukcesywnie i dopiero
w ciągu kilku lat nastąpi całkowi-
ta wymiana rurociągu.

W tym też miesiącu trzeba
będzie zamknąć na kilka dni
kotłownię c. o. przy ul. Buł-
garskiej. Dostarcza ona ciepłą
wodę dla całego osiedla im. K.
Świerczewskiego, a także nie-
których zakładów pracy. I wi-
śnie z tymi zakładami są kło-
poty, jako że dopływ ciepłej
wody ma wpływ na ciągłość
produkcji. W kotłowni jednak
trzeba — bez względu na te
trudności — przeprowadzić re-
mont urządzeń elektrycznych.
Na kilka dni więc, prawdopo-
dobnie od 22 do 25 bm, za-
mknięty będzie dopływ ciepłej
wody do mieszkań i zakładu
pracy.

Remonty w kotłowniach
c. o., a więc także, od których
zależy ich sprawne działanie,
mają być gotowe do 15 wrześ-
nia. Jedyne drobne naprawy
będą prowadzone nieco dłużej.

Miejmy nadzieję, że te op-
tymistyczne prognozy spraw-
dzą się w rzeczywistości i że
podczas tegorocznej zimy bę-
dzie mniej narzekania na nie-
dogrzanie mieszkań. (a)

Przyjemny deptak

Zakończono prace przy moder-
nizacji odcinka ul. Dzierżyń-
skiego od pl. Wiosny Ludów
do ul. Kościuski. Odcinek
ten zamieniono na ładny dep-
tak. Ostatnio uporządkowano
ostatni fragment deptaka —
od strony pl. Wiosny Ludów
(na zdjęciu). (c)

